Nr 88. Kraków, 16 Kwietnia — Wtorek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
" Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	28 zła.	6 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kantor W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 15 kwietnia.

W sprawie wschodniej polityki i interesa handlowe Austryi niepoślednie zajmują miejsce. Wspominano nieraz że Wschodnia część półwyspu bałkańskiego, łącznie z Serbią i Czarnogórą ma wejść z Austryą w pewien nie określony jeszcze dostatecznie związek handlowo-celny. W dalszem rozwinięciu tej myśli nie powinno Austryi chodzić wyłącznie o zdobycie sobie rozległego targu odbytowego na swe wyroby przemysłowe, ale zarazem o środek polityczny do odwrócenia umysłów Słowiańszczyzny południowej od Rosyi, a zyskania sympatyi dla siebie ludów bałkańskiego półwyspu.

Przed kilku dniami staraliśmy się wykazać, jak kościół wschodni przez przywrócenie mu dawnej powagi u ludów wschodnich można pobudzić do skutecznego działania przeciwko różniącej się już bardzo od niego cerkwi rosyjskiej i rozszerzyć przez to tę przepaść jaka ludy półwyspu bałkańskiego w kwestyi religijnej rozdzielać powinna od Rosyi.

Drugą wielką dźwignią polityczną może się stać poszanowanie dla narodowości dające miarę porównania go z postępowaniem rosyjskiem dążącem do ich zagłady.

Jeżeli Austrya w porozumieniu z Anglią nie użyją tych dwóch wielkich środków przeciwko Rosyi i w ten sposób nie wpłyną na zjednanie sobie ludów półwyspu bałkańskiego, to szczególnie wkroczenie Austryi w stosunki wschodnie wprowadzi ją w bardzo drażliwe dla niej zawikłania, a walka jej wpływu z rosyjskim może się skończyć zupełną jej porażką.

Ale obok tych wielkich środków niewypada pomijać i mniejszych, jeśli tylko donośnego wpływu spodziewać się po nich można. Do takich mniejszych a mimo tego donośnych środków zaliczamy zdrową, ściśle z miejscowemi stosunkami liczącą się politykę handlową. Pamiętajmy o tem, że związek celny niemiecki był jednym ze środków bardzo skutecznie przygotowujących zjednoczenie ludów niemieckich poważnionych dawniej i niecierpiących się nawzajem.

Polityka handlowa Austryi na Wschodzie, wobec polityki, jakiej się trzymać będzie Rosya, powinna być tego rodzaju, ażeby w ludach półwyspu bałkańskiego obudzała przekonanie, że łączność ekonomiczna z państwem rosyjskim grozi ruiną powszechną i zubożeniem, zawierane zaś stosunki z Austryą stać się mogą podstawą rozwijającego się dobrobytu.

Program takiej polityki występuje w bardzo jasnych zarysach na tle miejscowych potrzeb i dozwala się sformułować w kilku bardzo prostych zasadach. Stosunki ludów półwyspu bałkańskiego są przeważnie rolnicze, potrzebują więc zapewnienia komunikacyj w kierunku najdogodniejszego odbytu swych płodów rolniczych, a zarazem taniości w zaspakajaniu swych potrzeb konsumcyjnych. Dokończenie więc sieci kolei żelaznych półwyspu w ten sposób, ażeby główne ich gałęzie, dobijały do portów morza egejskiego i Adryatyku i łączyły się z temi liniami kolei austryackich, na których odbywa się główny ruch dowozu zboża i hodowanych na półwyspie rodzai żywego inwentarza będzie pierwszym warunkiem dobrze obmyślanego programu, drugim zaś odpowiednie zastosowanie stosunków celnych. Na tem polu szczególnie łatwa jest wojna z Rosyą. Cały ogół stosunków ekonomicznych Rosyi oparty jest na wygórowanej protekcyi, Austrya zachowując dotychczasowy system na daleko umiarkowańszych oparty zasadach, zyska od razu pokup na swe wyroby tak na targach w obrębie tych krajów, które przy uregulowaniu stosunków wschodnich podług żądania Austryi mają być jej wpływom pozostawione, jak i w tej części Bułgaryi, którą uregulowanie tych stosunków zapewne pod wpływem Rosyi pozostawi. Rosya oczywiście nie ścierpi tego, ażeby Austrya sama jedna miała na Wschodzie odnosić korzyści handlowe i postara się o zamknięcie granic tych części, które pod jej wpływem pozostaną. Wtenczas wystąpi różnica między wpływem protekcyi, a umiarkowanego systemu wolno-handlowego na dobrobyt ludów czysto-rolniczych i Austrya zacznie zyskiwać tych stronników, którzy się materyalnemi względami unosić będą, a tych niezawodnie będzie bardzo wielu. Potrzeba tylko, ażeby Austrya, ze względu na rolę, jaką na wschodzie odgrywać zamierza, wyrzekła się teraz stanowczo popierania tych zachcianek partyi przemysłowej, którą rząd dotychczas umiał wprawdzie powstrzymywać wzbyt nagłych zapędach, której jednak w polityce handlowej już stopniowo ulegać zaczął. Nie stawamy przez to bynajmniej na stanowisku bezwzględnym. W Austryi są niektóre gałęzie przemysłu, jak np. przemysł naftowy, które wobec niebezpiecznej konkurencyi zagranicznej, potrzebują pewnej opieki, ale, jeżeli już dotychczas przewaga krajów rolniczych w Austryi wymagała w tej mierze wielkiej oględności, to dzisiaj wkraczanie Austryi w stosunki wschodnie wymaga tem dojrzalszej rozwagi, a polityka handlowa Austryi i wojnę cłową z systemem protekcyjnym Rosyi na szczególnym względzie mieć powinna.

Niesłychaną jest zawsze rzeczą, żeby sąd nawet przysięgłych uniewinnił zbrodniarza, który nietylko spełnił zbrodnię wobec licznych świadków, ale nawet przyznaje się sam do niej; cóż dopiero jeżeli zbrodnia popełnioną została na osobie przedstawiciela władzy i wykonawcy jej woli! A właśnie w Rosyi zdarzył się taki wypadek i telegramy rozniosły o nim wieść po całym zdumionym świecie. Sąd w Petersburgu uznał zabójczynię jenerała Trepowa Wierę Zasuliczowną niewinną. Nie mamy tu do czynienia ze zwykłą bezkarnością kryminalną, ale z polityczną. Uniewinnienie Wiery Zasuliczownej jest faktem, który w każdym innym kraju byłby nieochybnym zwiastunem wielkiego kataklizmu, który w Rosyi jednej może nie mieć bezpośrednich gwałtownych następstw, lecz świadczy, że krew tego organizmu jest zatrutą. Uniewinnienie jest wskazówką, że nietylko potężnym jest wpływ, ale potężnemi są wpływy sekty nihilistów, skoro zbrodnia popełniona w imieniu jej zasad na przedstawicielu najwyższej władzy, nietylko nie została ukaraną, ale wcale za zbrodnię nie jest uważaną. Jeżeli nie gwałtowne przemiany, to nowy katechizm, nowa moralność i nowy kodeks wyrabia się dla Rosyi w łonie nihilizmu, i to jest jej przyszłością. Ten wielki skandal uniewinnienia Wiery Zasuliczownej, przychodzi jakby na poparcie uwag, które przed parą dniami łaskawie nam udzielono o istotnych niebezpieczeństwach grożących światu ze strony Rosyi.

Zabójczyni naczelnika policyi w Petersburgu, pod okiem Cara uniewinniona, to nietylko przewrót wszelkich pojęć moralnych, ale także przewrót zupełny w starej Rosyi, z której bodaj czy cokolwiek pozostało. Przewrót ten jest tem dziwniejszy a może i straszniejszy, że się odbywa bez gwałtownych wstrząśnień, powoli, spokojnie a metodycznie, podbijając umysły i przeistaczając krew płynącą w organizmie. Mówiono nam, że przed zamachem jenerał Trepow zwrócić miał uwagę na coraz groźniejsze szerzenie się nihilizmu, oraz na coraz bardziej rosnące znaczenie nihilistów, a na to otrzymał taką odpowiedź: „Ludzie ci byli w wojsku, w ambulansach, w szpitalach, wszędzie odznaczali się męstwem, poświęceniem, sumiennem spełnianiem obowiązków, przykładnem zachowaniem się; nie mogą oni być złymi ludźmi, a jeżeli niezadowoleni są z rządu, to rząd musi być złym."

Uwolnioną Wierę Zasuliczównę odprowadzały tryumfalnie do domu dziesięciotysięczny tłum ludu. Twierdzą, że policya musiała się wmieszać a nawet i wojsko, a a przy tej sposobności padły strzały, jeden student zginął, jakaś kobieta była ranioną. W Warszawie mówiono, że Wiera była także raniona, lecz jak donosi telegram, wieść był mylną i uniwinniona zbrodniarka znikła.

Powyżej przytoczone a z góry pochodzące zdanie o nihilistach, uwolnienie zabójczyni jenerała Trepowa przez sąd i radosne demonstracye z powodu jej uniewinnienia: wszystko to oznaki niepojętego, ponurego i groźnego stanu rzeczy, wobec którego tem świętszym jest obowiązkiem dla społeczeństwa polskiego trzymać się stale i wytrwale dodatnich zasad społecznych, bo w nich nietylko bezpieczeństwo, ale i przyszłość.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 14 kwietnia.

(||) *Presse* dzisiejsza wyraża tę samą opinię, którą już od dłuższego czasu wyznaje wasz korespondent t. j. że pojedynek między Anglią a Rosyą stał się nieuniknionym. Nie tyle pisanie, ile ogłaszanie znanych okólników służy za dowód niemylny, że znajdujemy się w przededniu wojny angielsko-rosyjskiej. Odwrócić ją tylko może zupełne cofnięcie się Rosyi, czego atoli przypuścić niepodobna. Interwencya dyplomacyi nie przyda się na nic, głos Austryi nie wystarcza, aby burzę zażegnać, Niemcy zaś niemają powodu przeszkadzać wybuchowi wojny rosyjsko-angielskiej. Jeszcze, kiedy spór między Londynem a Petersburgiem nie był tak ostrym, kiedy nikt nie wierzył w wojnę między obu państwami, słyszałem zdanie pewnej osobistości, które wówczas zdziwić każdego musiało: „Niemcom wiele zależy na wojnie rosyjsko-angielskiej, ale na wojnie lokalizowanej, bez udziału Austryi". Ks. Bismark nie jest wszechpotężnym, aby wywołać wojnę wedle swego upodobania, ale wystarcza, jeżeli Niemcy mają w tem interes, aby nie przeszkodzić wojnie. Szczera interwencya ks. Bismarka, do której odwołują się wszystkie mocarstwa, byłaby w stanie wiele dobrego zdziałać, ale uniknięcie wojny nie leży w jego planach. To jest *signum temporis*. Osłabienie Anglii — to cel polityki ks. Bismarka, przyszły zaś, nieuniknione obrachunek i pojedynek między Austryą a Rosyą służy mu za rękojmię, iż Rosya nie stanie się zbyt potężną. Dlatego ks. Bismark w razie wybuchu wojny angielsko-rosyjskiej poruszy wszelkie sprężyny, aby Austrya — uzyskawszy może pewne koncesye ze strony Rosyi — pozostała neutralną. Polityka ks. Bismarka obecnie jest jeszcze wciąż rosyjską.

Parę dni temu czytałem list berliński, zapewniający, że tam wieje ciągle wiatr rosyjski. Rumuński prezes gabinetu Bratiano wrócił z Berlina, jakby zimną wodą oblany. Pomimo sympatyj panujących w Berlinie dla osoby ks. Karola, ks. Bismark w sposób prawie rubaszny radził p. Bratiano, aby Rumunia porozumiała się z Rosyą, której wiele(!) zawdzięcza, aby nie liczyła na niczyją pomoc. P. Bratiano, jak was zapewnić mogę, wyniósł z Berlina żal i rozczarowanie. Ks. Bismark skarg jego nawet niechciał wysłuchać. Nie rozminiecie się z faktami, jeśli cały najświeższy zwrot w polityce hr. Andrassego przypiszecie temu prądowi rosyjskiemu w Berlinie. Ztąd to pochodzą nagłe zapewnienia dzienników petersburskich, iż Rosya jest na najlepszej drodze kompromisu przyjacielskiego z Austryą. *Fremdenblatt*, który jeszcze przed tygodniem z tak wielkim naciskiem dowodził potrzeby aliansu między Austryą a Anglią, dziś zachęca gabinet londyński, aby nie utrudniał dzieła pokoju i zebrania się kongresu, aby i ze swej strony zrobił koncessyę, skoro ks. Gorczakow nie odrzuca myśli kompromisu. Rady takie są czcze i próżne, ale są oznaką zapatrywań tutejszych.

Udzielanie orderu złotego runa bywa zawsze niespodzianką. Nowomianowani, tym razem tak liczni kawalerowie tego orderu dowiedzieli się o wyszczególnieniu Cesarskiem zarazem z innymi czytelnikami *Gazety wiedeńskiej*. Politycznego znaczenia nie mają te dekoracye, skoro spotkały one ks. Auersperga i hr. Taaffego wespół z hr. Maurycym Esterhazym i Ryszardem Belcredim.

Warszawa 7 kwietnia.

Mamy tu od dni kilku rewizye domowe i aresztowania. Aresztowano najprzód niejakiego S., który ma być ajentem jakiejś organizacyi lwowskiej, tudzież kilkudziesięciu młodzieży, a między nimi wielu uniwersyteckiej i zabrano papiery. Mówią o znalezieniu odezw jakiegoś lwowskiego komitetu, które w ostatnich czasach w większej liczbie miały tu nadejść. Aresztowania te nie odbywają się tak jak poprzednio przez policyę i z jej inicyatywy, ale tak rewizya domowa jak aresztowania są zarządzane przez prokuratora, a zatem z zachowaniem form sądowych; wszelako zawsze nocną porą. Prokurator dał się słyszeć, że sprawa sądzoną i bronioną będzie publicznie w Warszawie; co jednak nie jest jeszcze pewnem, gdyż wydział Rady państwa specyalnie zajmujący się sprawami politycznemi, jest w Petersburgu. Oskarżonych zamykają w cytadeli w dziesiątym pawilonie. Pierwszym dotkliwym skutkiem tej nieszczęsnej agitacyi, jest pociągnięcie *Wieku* do odpowiedzialności. Dziennik ten bowiem, doniósł był krótko, że były w Warszawie aresztowania i zdają się mieć charakter czysto polityczny. Artykuł ten jak każdy inny, przeszedł przez cenzurę, wszakże wyższa władza uznała go za niewłaściwy, skutkiem czego cenzor został usunięty, artykuł zaś posłano do ministeryum z wnioskiem nieprzychylnym dla *Wieku*. Zdaje się to wielom nieprawdopodobnem, ale zapominają, że zawsze stoimy pod wyjątkowem prawem.

Cesarz pytał jednego z wyższych urzędników z Warszawy, przywołanego czasowo do Petersburga, jakie jest usposobienie w tej chwili młodzieży. Odpowiedziano że nie złe, wszakże w razie agitacyi ze strony Austryi, za spokojność ręczyć nie można. Cesarz rzekł na to: Robiłem co mogłem, by pokój utrzymać, postawa wszakże, jaką Anglia przybrała, sprawia jak się zdaje że usiłowania moje będą bezskuteczne.

Wiadomości z Kijowa przedstawiają tamtejsze usposobienie umysłów jako wzburzone. Manifestacye, proklamacye, plakaty są na porządku dziennym. Mówią tu, że to nihilistyczne ruchy, byłoby wszakże dziwnem, żeby partya ta czuła się dosyć silną do objawów publicznych; prawdopodobnem jest raczej, a dla nas Polaków bardzo bolesnem, że objawia się jakieś zbratanie się nihilizmu, czysto rosyjskiej choroby, z aspiracyami szlachetnemi zresztą, lecz źle pokierowanemi ruskiej narodowości. Rusini bowiem pseudo oświeceni, ciężką dłonią rosyjską przygnieceni, a zapierający się w ślepem uprzedzeniu dawnej wspólności interesów z nami, zwykle zbaczają na bezdroża nihilizmu. Pewien dygnitarz rosyjski, powróciwszy z Rosyi, rzekł że w większych miastach życie jest niemożliwe, gdyż wszystko dzieje się tam z nakazu rządu tajnego.

Onegdaj cenzura zatrzymała gazety wiedeńskie, zapewne przez opieszałość co wszakże zaniepokoiło publiczność, i dało powód do najróżnorodniejszych wniosków. Gdy bowiem dotychczas nie zwracała cenzura uwagi na krytykę polityki rosyjskiej i dzienniki zagraniczne nie ulegały konfiskacie, publiczność tłomaczyła sobie dzisiejsze ich zatrzymanie tylko rozprawami i wnioskami nad sprawą polską.

Im bardziej wzrasta niepokój w umysłach, tem większe uznanie należy się ludziom, którzy nie oglądając się na mogące nastąpić wypadki, pchają dalej taczkę obowiązków swoich, i pracą organizacyjną się zajmują. Między innemi zaznaczyć należy projekt budowy nowego kościoła na prowincyi, gdzie przed laty 50-ciu była odwieczna świątynia pańska, a skutkiem niedbałości właściciela majątku, w gruzy się rozsypała. Zebrał się komitet obywateli ziemskich i rozpoczęto budowę, a dzisiejszy właściciel opieszałość poprzedników swoich wynagradza sowitym datkiem i dobrą wolą. Fundusze gromadzą się obficie a obywatele ziemscy poparcie silne u włościan znajdują.

Zakład paralityków i nieuleczalnych w Warszawie, liczy już 42 chorych. Dyrekcya coraz bardziej rozszerza zakres swojej pracy. Zaledwie zamknięty został etat na rok bieżący, który wykazywał że można prawdopodobnie liczyć na utrzymanie 30-tu niedolą dotkniętych, przyjmuje dyrekcya chorych w miarę zgłaszania się i rozmiarów budowli po za granice etatu; w taki sposób liczy ich teraz 42. Wiara silna tego grona ludzi z poświęceniem i tym razem zawodu niedoznała. Trzy osoby, jedna z Litwy, druga z Podola, trzecia z poznańskiego przekazały fundusz zasiłkowy nowy dla instytucyi w ilości 11,000 rubli.

Zmarły niedawno w Wiedniu pułkownik Zahorski, który testamentem przekazał cały znaczny majątek na cele dobroczynne, kościoły i instytucye wychowawcze, był tu dobrze znany. Los tego zapisu mocno nas wszystkich obchodzi, i wyglądamy jaki obrót rzecz ta weźmie, i kto obejmie wykonanie ostatniej woli testatora. Trzeba, aby się kto z bliższych zmarłego zajął tą sprawą, by fundusze wpłynęły według woli testatora, to jest, aby kościoły w polskiej ziemi funduszami zasilić. Jaki los spotka majątek ziemski na Litwie, wchodzący także w zakres rozporządzenia śp. pułkownika i przeznaczony na założenie szkoły rolniczej dla uczniów narodowości polskiej, nie omieszkam donieść, skoro dokładnych zasięgnę wiadomości. Rząd niemoże zezwolenia odmówić.

Poczdam 12 kwietnia.

Miałem wczoraj sposobność rozmawiania z kilku wysoko położonemi osobami, których przypadek w jednym zebrał salonie. Oto wiadomości, jakie wczoraj udało mi się zebrać.

Ks. Bismark musiał w ostatnich dniach dużo walczyć z życzeniami Cesarza, który pragnął dać silniejsze poparcie Rosyi, powodując się wdzięcznością i przywiązaniem dla swego siostrzeńca. Ale kanclerz oparł się silnie temu i przekonał Cesarza, że postępując w ten sposób Niemcy mogą się narazić na powstanie koalicyi między Anglią, Austryą i Francyą, podczas gdy Niemcy nie mogłyby liczyć z pewnością na Włochy. Cesarz więc ustąpił i zdaje się, że Kanclerz przemawia teraz bardzo pokojowo w Petersburgu i gdzieindziej.

W każdym razie ks. Bismark liczy na to, że wyciągnie wielkie korzyści z zamięszania, w jakiem się znajduje obecnie cała Europa. Przedewszystkiem spodziewa się rozdwoić raz na zawsze Austryę z Rosyą i stworzyć między niemi antagonizm, z którego mógłby w przyszłości nieraz korzystać. I dla tego właśnie zachęca bardzo zręcznie hr. Andrassego do robienia różnych kłopotów Rosyi, podnosząc zarzuty przeciw traktatowi w San Stefano. Hr. Andrassy słuchał bardzo chętnie rad kanclerza, gdyż postawa, jaką obecnie zajął, wróciła mu dawną popularność w monarchii, konieczną do wzmocnienia jego stanowiska. Wierzcie mi, że to co się dzieje obecnie w Wiedniu, ułożone jest głównie na to, aby w Rosyi wzbudzić nieufność i nienawiść do Austryi, przez co oba państwa stałyby przez lat kilka w nieprzyjaznym do siebie stosunku, a Austrya miałaby wciąż ręce związane. Gdyby kiedykolwiek Francya wystąpiła z odwetem, nie mogłaby już liczyć na Austryę paralizowaną przez Rosyę, która nie zapomni nigdy o tem drugiem wydaniu tak już zużytej i oklepanej niewdzięczności Habsburgów.

Z drugiej strony kanclerz potrafi, odmawiając Rosyi formalnego poparcia, oddać jej pewne u-

---

Część literacko-artystyczna.

LEOPOLD KRONENBERG.

Nie życiorys, do którego brak nam dat i materyałów, pisać dziś zamierzamy. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na niezwykłego człowieka i na niezwykłe u nas przeznaczenie jego, na człowieka, który przez długie lata wybitne w polskiem społeczeństwie zajmował stanowisko, wiele mógł robić i wiele też robił.

Rzadkość to nie lada w Polsce, aby ktoś własnemi siłami, własną uczciwą pracą, samodzielnie i niepodlegle zrobił majątek znaczny a co ważniejsza, znaczący. Istne to zjawisko i antyteza zwykłego niestety biegu rzeczy u nas. Kiedy inni tracą majątek kraju, Leopold Kronenberg zdobył go dla kraju a takie umiał pieniądzom nadać znaczenie, że one w zamian dawały mu nie to znaczenie, którem bałwochwalstwo milionów otacza, lecz to, które jest następstwem wartości człowieka zajmującego wyższe stanowisko. Jeżeli dla kogo, to niezawodnie dla Kronenberga pieniądz nie był celem ale środkiem i dla tego w rękach jego pieniądz nabierał doniosłości, i nie on dawał Kronenbergowi siłę, ale Kronenberg wlewał ją w niego.

Obdarzony bystrym rozumem, zapobiegliwy, pracowity, pełen energii, wytrwały nawet uparty, posiadał wszystkie te zalety, których brak naszemu społeczeństwu, ale miał przecież polskie wady: nie zawsze był wolny od złudzeń, nie zawsze dosyć silny w postanowieniach i stały w sądzie o rzeczach; aczkolwiek despotyczny, nawet popędliwy, nie znosił w sferze swej działalności wyższych a nawet równych, chciał sam wszystko robić i żeby wszystko przez niego zrobionem było. Wyższa to była niezaprzeczenie organizacya. Uznawał on i rozumiał potęgę pieniędzy, czuł jednak, że ta nie wystarczy do wyniesienia w szlachetnem tego słowa znaczeniu i czuł, że tylko zespalając się ze społeczeństwem, żyjąc dla niego i jemu poświęcając pracę swoją i jej owoce, można godnie spełnić zadanie i niepożyczanem zajaśnieć światłem. Kronenberg był ożywiony chęcią odznaczenia się, ale w dobrem tych słów znaczeniu, nie w drobnostkowem, nie z próżności tuzinkowej lub w skutku tej buty, którą daje majątek, ale z istotnego zrozumienia obowiązków człowieka i z wyższego pojęcia jego przeznaczenia. Kronenberg chciał znaczyć i chciał błyszczeć, ale czyniąc dobrze krajowi, i to właśnie stało się wielką jego zasługą i stanowi jego wyższość. Nie ugrzązł on w dobrobycie i w dostatkach, lecz wśród nich i za ich pomocą twardo nieraz pracował. Nigdy nie rozłączył się z krajem i nigdy we wszystkich jego rozlicznych działaniach nie opuszczała go myśl o kraju. Mógł się nieraz mylić, lecz zawsze wiernym był zasadniczej swej myśli, i w granicach tego co było możliwem, pracował i działał dla dobra kraju. Jego finansowa działalność, acz nad miarę szczęśliwa i zyskowna, nie była realistyczną, owszem, było w niej coś z ideału. Nigdy nie uznał, żeby nic nie było do zrobienia, a kiedy wszelkie ślady i wszelkie nadzieje życia publicznego znikły w Królestwie Polskiem, on to życie wskrzeszał na wielką skalę w dziedzinie przemysłu i przedsiębiorstw, on ratował autonomię *de facto* w granicach swojej działalności, on pozwolił społeczeństwu schronić się tam, gdzie mogło być niezależnem, bo zależącem jedynie od własnej pracy. W trudnem a nawet nieraz przykrem, ba i w niebezpiecznem znajdował się położeniu a przecież zawsze umiał mu sprostać. Sąd o nim winien być też nader oględnym. Dużo posiadał, dużo robił, robił dużo dobrego, musiał zatem mieć i nieprzyjaciół, ale niezaprzeczenie instynkt dobrze myślącego ogółu odgadywał w nim obywatela w całem tego słowa znaczeniu, aczkolwiek dopiero świeżo zdobył sobie ostrogi obywatelskie.

Kronenberg był pod każdym względem u nas fenomenem. Serce, uczucia, skłonności, namiętności i wady miał polskie, zdolności i przymioty innej rasy, a szczęśliwe w nim połączenie tych różnorodnych pierwiastków, stwarzało oryginalną a niepospolitą postać.

Był on jednym z tych rzadkich w Polsce wyjątków, co to ani z soli, ani z roli, ani z tego, co boli urósł, a przecież przerósł zwykły poziom i umiał sobie znaleść miejsce zaszczytne i wybitne w kraju i społeczeństwie. Jeden z pierwszych dowiódł, że i zrobiony majątek obowiązuje; jeden z pierwszych wskazał, że mogą i powinny być u nas wspólne cele nawet bez wspólności pochodzenia, że można z różnych przybywać stron, a przecież do jednego zdążać. Kronenberg zrobił w kraju majątek i zostawił go w kraju i dla kraju. Stworzył on, że tak powiemy, nowy w Polsce rodzaj i stworzył go z niezaprzeczonym talentem, a tę nową rolę umiał nietylko zużytkować ale i uszlachetnić.

Nie trzeba ani się łudzić ani zamykać oczu, trzeba dla dobra społeczeństwa znać rzeczywistość. Otóż z biegiem czasu i pod wpływem wyobrażeń, a może i potrzeb wieku, społeczeństwo polskie, mianowicie w głównem ognisku swego życia, znacznym uległo zmianom i przeobrażeniom. W tem jego przeobrażeniu Kronenberg, który nietylko wspaniałemi gmachami uwiecznił swoją w Warszawie pamięć, pierwsze a niepospolite zajmuje miejsce. On niezaprzeczenie wprowadził do naszego społeczeństwa nowy czynnik i zespolił go z niem dodatnio, korzystnie dla kraju. Niepodobna jednak zapoznawać, że obok dodatnich stron owego przeobrażenia, i zespolenia są i ujemne, że im wielkie towarzyszą niebezpieczeństwa, że obawiać się można, aby przeobrażenie nie przekształciło, ażeby połączenie nieprzeistoczyło, aby pochodzące z niego korzyści nie doprowadziły do wyrzeczenia się dawnej, pewniejszej, bo wypróbowanej siły. To tylko można na chlubę Kronenberga powiedzieć, że jeżeli były zbyt śmiałe zboczenia a nawet abdykacye, nie z jego one nastąpiły winy.

Kronenberg niebył obcym niczemu, co uszlachetnić mogło społeczeństwo nasze, a ten finansista, ten przedsiębiorca i milioner zakładał dzienniki niepodległe, wspierał sztuki piękne i artystów, wspierał zasłużonych, użytecznych i wypadkami wykolejonych.

W innych czasach byłby niewątpliwie znaczące zajął miejsce w życiu publicznem, do którego był stworzony, tem większa jego zasługa, że żyjąc w obecnych tak twardych i trudnych, umiał wyrobić sobie stanowisko dla ogółu użyteczne, dla kraju ważne i płodne.

Umiał on takie nadać znaczenie swojej działalności i zasobom materyalnym, któremi rozporządzał, że uważane są po części jako spuścizna kraju. Mamy nadzieję, że jako taka zmarnowanemi nie będą i że niedawna, ale skoro szlachetna i dobra, tem zaszczytniejsza tradycya Leopolda Kronenberga, wraz z nim nie zaginie.

sługi przyjaźni, starając się uspokoić jej przeciwników i znajdując warunki pokoju przystępne a o ile możności korzystne dla Rosyi. W danej chwili ks. Bismark będzie umiał dać do zrozumienia hr. Andrassemu, że nie trzeba zanadto naciągać struny, ale przeciwnie przyjąć warunki jakie mu ofiarują; a Anglia w ten sposób odosobniona, będzie także zmuszoną do zgody.

W ten sposób ks. Bismark będzie bądź co bądź panem sytuacyi. Tak przynajmniej twierdzą osoby z któremi rozmawiałem.

Nie ma jeszcze nic pewnego, co do zbliżenia się rządu niemieckiego do kuryi rzymskiej. Mniemam, że rząd czeka z niecierpliwością pierwszego kroku ze strony Watykanu, aby rozpocząć rokowania co do zmian w prawach majowych, ale wszystkie wiadomości rozsiewane w tej mierze, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Bukareszt 10 kwietnia.

Położenie polityczne Rumunii staje się z dniem każdym coraz krytyczniejsze. Zdaje się, że jenerał Ghika otrzymał w Londynie formalną obietnicę poparcia Rumunii w sprawie besarabskiej i w rzeczy samej Anglia poczyniła już podobno w tym celu pewne kroki. Z Londynu pojechał ks. Ghika do Wiednia, gdzie na jego spotkanie wyjechał p. Sturdza. Rzecz jasna, że wysłannikom rumuńskim szło o pozyskanie protekcyi Austryi. Wspominam o tej dawniejszej już misyi, gdyż poprzedzała ona i przygotowywała grunt dla podróży p. Bratiana. Przed parą dniami pp. Ghika i Sturdza wrócili do Bukaresztu; z ostatnim miał mój znajomy dłuższą rozmowę, która obracała się prawie wyłącznie koło pobytu w Wiedniu. P. Sturdza wnioskując z rozmów, jakie miał w kołach rządowych wiedeńskich, mniema, że Anglia zdaje się być stanowczo zdecydowaną do skorzystania z pierwszego lepszego pretekstu, aby wypowiedzieć wojnę Rosyi, nawet nie mając pewności przymierza z innem mocarstwem. Zresztą nie pragnie ona, aby Austrya zaraz z początkiem wojny wzięła w niej udział, gdyż gdyby Austrya zmuszoną była do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich w połowie wojny, postawiłaby Anglię w gorszem położeniu. Zamierza więc rozpocząć wojnę naprzód przez blokady i to na całej linii, aby tymczasem przygotować znaczną siłę i to nie wcześniej jak na wiosnę. Do tego czasu Austrya się zdecyduje, chociażby nawet groziło powszechne zamieszanie Europy.

W takim stanie rzeczy, zdaje się, że Rumunia zachowa wobec Rosyi dotychczasową postawę, ogłosi neutralność wstrzymując się od współdziałania z Austryą w chwili, gdy mocarstwo to wystąpi do walki. Postanowienie to, zbyt może bojaźliwe, ale rząd rumuński rachować się musi z faktami; 150,000 Rosyan stoi obecnie w Rumunii. Są sytuacye z których nie ma wyjścia. To też przewidują tu powszechnie, że armia rumuńska skoncentrowana w małej Wołoszczyźnie przekroczy granicę austryacką zagrożona przez Rosyan rozbrojeniem i nie ulega wątpliwości, że ks. Karol postanowił w danym razie opuścić kraj i schronić się na czele swej armii do Austryi.

Dowiaduję się z dobrego źródła, że właśnie 13ty korpus liczący 35,000 ludzi przeznaczony został do okupacyi Bukaresztu, a wypadek jaki niedawno miał miejsce w Jassach, dowodzi, że Rosya postanowiła [illegible] Rumunów do poddania się jej woli. [illegible], znaczny oddział rosyjski zajął dawną stolicę Mołdawii a [illegible] petersburskich telegramy, że w Jassach wybuchła rewolucya i że Rumunowie zamierzają wymordować wszystkich Rosyan. Jen. Ghika zatelegrafował natychmiast do Bukaresztu, [illegible] parę godzin, które [illegible]. Zamiary Rosyi wypływały na wierzch; [illegible] korespondencya dyplomatyczna [illegible] jasne światło na przyczynę tak dziwnych okoliczności. [illegible] gdzie stanowisko [illegible] Austryi. [illegible] skłaniają [illegible] Od [illegible] Rumunii. Najlepiej [illegible] wstęgę [illegible] że p. Depretis [illegible] rumuńskim [illegible]. Włochy [illegible] Kogolniceanu [illegible], która telegrafem [illegible], rząd [illegible] z prośbą [illegible] się, że [illegible] zwycięstwo. [illegible] inicyatywę [illegible] najtrudniej [illegible] wszystko [illegible].

[illegible] w sprawie Besarabii [illegible] w niewoli [illegible] musiały [illegible] czerpię [illegible] utrzymać ją.

Wiedeń 14 kwietnia. Deputacya regnikolarna węgierska obradowała w piątek nad nuncyum austryackiem w sprawie długu 80-milionowego. Obecni byli na posiedzeniu ministrowie Tisza i Szell. [illegible] przydzielono p. [illegible] raczej do [illegible] sprawozdań, jakoteż [illegible] odbycia [illegible]. Na następnem [illegible] przed[illegible] deputacye [illegible] w po[illegible] do Pesztu, [illegible] aby wziąć [illegible].

— N. Pan udzielił następującym osobom orderu złotego runa: arcyksiążętom Franciszkowi Ferdynandowi d'Este, Leopoldowi Salwatorowi, Karolowi Stefanowi i Eugeniuszowi, hr. Maurycemu Esterhazemu, [illegible] hr. Rudolfowi [illegible] w Węgrzech [illegible] koniuszemu [illegible] Thurn-Taxis, prezesowi ministrów księciu Adolfowi Auerspergowi, hr. Ryszardowi Belcredemu, księciu Rudolfowi Croy-Dülmen, hr. Ferdynandowi Trauttmannsdorff-Weinberg, ambasadorowi hr. Alojzemu Karolyi, księciu Józefowi Aleksandrowi Schönburg-Hartenstein i namiestnikowi w Tyrolu hr. Edwardowi Taaffemu.

Rosya.

Okólnik ks. Gorczakowa do mocarstw w odpowiedzi na okólnik margr. Salisburego z d. 1 kwietnia jest bardzo krótki: podajemy go z *Prawitelstw. Wiestnika*. Okólnik ten poprzedza memoryał, który zamieściliśmy w *Czasie* z d. 13 b. m. według *N. fr. Presse* a opatrzony on jest numerami głównych ustępów. Sam okólnik brzmi następnie:

Okólnik Kanclerza Państwa do posłów rosyjskich w Berlinie, Paryżu, Londynie, Wiedniu i Rzymie z d. 28 marca (9 kwietnia) 1878.

Lord Loftus przysłał mi okólnik margr. Salisburego do mocarstw z d. 1 kwietnia.

Poddaliśmy go pod uważne rozpatrzenie i niemożemy nieuznać otwartości, z jaką dokument ten rozwija zapatrywania się rządu N. Królowej W. Brytanii na preliminarya traktatu pokojowego w San Stefano.

Zresztą widzimy w nim bardzo szczegółowe zarzuty gabinetu angielskiego przeciw traktatowi, lecz napróżno szukaliśmy w nim tych propozycyi, jakie mrg. Salisbury byłby usposobiony uczynić dla praktycznego rozwiązania teraźniejszej kryzys wschodniej. Mrgr. Salisbury wykazuje obszernie, czego rząd angielski nie życzy sobie, lecz zamilcza czego pragnie. Mniemamy, że dla wyjaśnienia sytuacyi byłoby pożytecznem, aby zechciał to wyjaśnić.

Co zaś do wyłożonych w okólniku poglądów rządu królowej Imci W. Brytanii na sprawę kongresu, mogę tu tylko przypomnieć drogę, której rząd cesarsko-rosyjski trzymał się ze swej strony w tej kwestyi. Przesłał on w drodze urzędowej mocarstwom osnowę dosłowną San Stefańskiego traktatu preliminaryów wraz z mapą objaśniającą. Oświadczyliśmy zarazem, że na kongresie, jeśli ten przyjdzie do skutku, każde mocarstwo, mające na nim swoich reprezentantów, korzystać będzie z zupełną swobodą z prawa ocenienia i działania zastrzegliśmy takież prawo i dla Rosyi.

Możemy dziś tylko powtórzyć to samo oświadczenie.

Zechciej Pan przedłożyć niniejszą depeszę wraz z dołączonym alegatem, rządowi, przy którym jesteś uwierzytelniony.

Przyjmij, panie Pośle, zapewnienie wysokiego poważania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia.

Dochodzi nas następujące zawiadomienie:

W skutek porozumienia się z kolegami zamieszkałymi tak w Galicyi, jak w innych częściach kraju i odpowiednio wyrażonemu ze wszystkich stron zapatrywaniu, Wydział gospodarczy IIIgo zjazdu lekarzy i przyrodników polskich podaje do wiadomości, że zjazd rzeczony w roku bieżącym nie odbędzie się.

Dr J. Majer.

— Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1878. W skład komisyi wchodzą pp. Estreicher, Kłobukowski, dyrektor teatru Koźmian, Szukiewicz, Maryan Sokołowski, reżyser sceny krakowskiej Józef Rychter oraz ofiarodawcy. Stosownie do ogłoszonego w zeszłym roku konkursu, ubiegać się mogą o nagrodę i odznaczenie tylko sztuki ludowe. Najlepsza z nadesłanych sztuk ludowych, zapełniająca cały wieczór i mająca najmniej trzy akta, otrzyma nagrodę 500 złr. Z pomiędzy nadesłanych sztuk ludowych komisya zaleci do grania bezwzględnie na ilość aktów te, które uzna za godne wystawienia na scenie. Sztuka ludowa zalecona do grania, otrzyma 10% tantiemy od czystego dochodu z każdego przedstawienia, jeżeli na to autor się zgodzi.. Nagroda tegoroczna składa się z pozostałych z przeszłorocznego konkursu 200 złr. ofiarowanych na konkurs przez ks. Marcelego Czartoryskiego; z 200 złr. corocznie ofiarowanych na konkurs przez hr. Artura Potockiego, oraz ze 100 złr. ofiarowanych przez dyrekcyę teatru.

Nadesłano razem sztuk dziesięć a mianowicie: 1) *Kłótnia w miasteczku* operetka w dwóch odsłonach z muzyką; 2) *Paproć* opera w trzech odsłonach; 3) *Serwituty* dramat ludowy w chwili obecnej w 5 aktach; 4) *Pokusa* obrazek sceniczny z życia warszawskiego w 1 akcie; 5) *Dziewczyna z ludu* komedya w 3 aktach; 6) *Kąkol* komedya w 4 aktach sielankowo-satyryczna; 7) *Ja wszystko wiem* komedya ludowa w 3 aktach; 8) *Uroki* obraz dramatyczny ludowy w 4 aktach; 9) *Rozbitki* obraz ludowy w 5 aktach; 10) *Pączek róży* dramat ludowy w 4 aktach. Komisya podzieliła się na dwie sekcye, z których każda wzięła parę sztuk do czytania.

— Wczoraj przybył z powrotem z Warszawy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego hr. Stanisław Tarnowski.

— Jutro kończy p. Ładnowski swoje gościnne występy w roli ojca Marka z *Konfederatów Barskich* Mickiewicza. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie przed świętami. Wczoraj grano po raz trzeci: *Niepoprawnych* Słowackiego.

— Za pośrednictwem p. W. Sandeckiego w Nowym Sączu otrzymaliśmy dla p. B. Z. Stęczyńskiego 30 złr. zebrane tamże na prywatnym wieczorku muzykalnym w pensyonacie p. Trzetrzewińskiej.

— W sobotę wystąpił p. Ładnowski po raz piąty jako gość w przeznaczonem na dochód jego przedstawieniu tragedyi Szekspirowskiej: *Otello* czyli *Murzyn Wenecyi* w roli Otella, a wczoraj w roli Fantazego w dramacie J. Słowackiego: *Niepoprawni* powtórzonym po raz trzeci w ciągu tygodnia. O grze znakomitego artysty w roli Fantazego pisaliśmy niedawno, grę jego znakomitą w roli Otella zna oddawna publiczność. Rolę Desdemony odegrała p. Siennicka z godnem pochwały przejęciem się i zrozumieniem roli.

— Z powodu omyłki druku zaszłej w kronice Nr. *Czasu* z 10 b. m. co do liczby mieszkania p. Możnego kasyera konferencyi Bożego Ciała na Kazimierzu, który mieszka nie pod Nrem 107 lecz pod Nr. 117 w domu XX. Kanoników, niejedna z osób litościwych i troskliwych o dobro ubogich mieszkańców Kazimierza, nie mogła się naocznie przekonać o zagrażającym zdrowiu stanie ich mieszkań. Tym atoli, co złożyli ofiary w Administracyi *Czasu* i u p. Możnego na cel przeniesienia rodzin robotniczych z niezdrowych mieszkań, na co również jeden z Izraelitów złożył 1 złr., donieść możemy, że już trzy z tych rodzin umieszczonemi zostały gdzie indziej.

— W sobotę umarł tu X. Tomasz Antoni Pleszyński, przeżywszy lat 48, rodem z Częstochowy. W r. 1863 powieszony przez Rosyan, w porę jeszcze przez powstańców został odciętym i przywróconym do życia. Wyjechawszy zaraz potem za granicę, przebywał na wychodźtwie a od pięciu lat w Krakowie, znosił nędzę, utrzymywany tylko przez dobrodziejów.

— W dyecezyi lwowskiej X. Walenty Szaflarski, zakonnik OO. Bernardynów, mianowany został wikarym przy kościele ś. Andrzeja we Lwowie, a X. Albert Gryglyak, zakonu kaznodziejskiego katechetą w główniejszej szkole ludowej OO. Dominikanów tamże. W dyecezyi przemyskiej X. Tomasz Machowski, wikary z Moszczenicy i X. Wojciech Nowak, komendarz z Brzozy królewskiej otrzymali prezentę, pierwszy na beneficyum w Łużnej, drugi na kapelanią lokalną w Jodłówce, wreszcie X. Leon Niebieszczański applikowany został jako wikary do kościoła parafialnego w Moszczenicy.

— Prezes gabinetu rumuńskiego Bratiano przejechał wczoraj wieczór tędy z Wiednia na Lwów do Bukarestu.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Chrzanowskiej z gmin wiejskich odbędzie się d. 9 maja.

— Dowiadujemy się z ostatniego numeru *Szkoły*, że jeszcze w lutym r. b. umarł w Radymnie Franciszek Ksawery Eberhard, profesor seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie. Zmarły był przeszło 10 lat dyrektorem szkoły św. Barbary w Krakowie, skąd przeniesiony został w r. 1871 do Rzeszowa, zostawiwszy po sobie u nas bardzo dobre wspomnienie, oraz imie zdolnego i sumiennie swe obowiązki pełniącego pedagoga.

— O drugiej prelekcyi prof. Tarnowskiego w Warszawie czytamy w *Wieku:*

Wczorajszy drugi odczyt hr. Tarnowskiego o Panu Tadeuszu należy do najpiękniejszych, a jest bezwarunkowo najzręczniejszym ze wszystkich, jakieśmy w Warszawie od lat kilkunastu słyszeli. Istotnie, tak rozbierać Pana Tadeusza w więzach półtoragodzinnego odczytu, tyle w nim rzeczy zaznaczyć, nie mogąc (zawsze z powodu krótkości czasu) dotrzeć do głębi— na to trzeba być rzeczywiście wielkim mówcą i człowiekiem wielkiej *sui generis* intuicyi. Przedmiotem rozbioru sz. prelegenta było ksiąg osiem a właściwie siedem, gdyż rzuciwszy ogólną charakterystykę dziewiątej, sz. profesor skrępowany czasem i zakresem, musiał się cofnąć przed jej uroczemi szczegółami. Trzy obrazy: zagajnika, lasu i matecznika, opis owego świtu bez rumieńca', szkice natury, rozbiór szczegółowy Hrabiego, Telimeny, Sędziego i Pana Tadeusza (ten ostatni jedyny na jakibyśmy się niezupełnie zgodzili), wypełniły świetną prelekcyę, w której narada Maćka, uwagi charakterystyczne co do Telimeny, pojęcie obowiązku hrabiego i samo zakończenie, śmiało do arcydzieł oratorskich u nas zaliczamy. Publiczność z najwyższym zapałem przyjmowała hr. Tarnowskiego, a my z prawdziwą przyjemnością dorzucamy jeszcze jeden gorący wyraz uznania do oklasków, do jakich wczorajsza prelekcya prawie bezwiednie ręce nasze złożyła i sądzimy, że jakiekolwiek miałby ktoś opinie, jakiekolwiek punkta sporne, musiał jednak słysząc i rozumiejąc zrobić toż samo.

O trzeciej zaś pisze *Echo* warszawskie w końcu swego sprawozdania:

Powiedzmy szczerze bez ogródek, bez fałszywego wstydu: cała prelekcya wczorajsza była prześliczną; prześliczną pod każdym względem. Nie dziw więc, że publiczność żegnała utalentowanego i sympatycznego profesora przeciągłemi i kilkakroć powtarzającemi się oklaskami, a sędziwy przyjaciel Mickiewicza, sam znakomity poeta, Antoni Edward Odyniec, wraz z dzieweczką małą— (rozczulająca para: młodości co jak pączek dopiero się rozwija, i starości, która tyle i tak pięknych wydała owoców) — wnieśli na katedrę i podali mu kwiaty świeże, ten najmisterniejszy obraz poezyi natury, — kwiaty, które choć zwiędną w rzeczywistości, świeżemi dlań pozostaną we wspomnieniach o dobrze spełnionym obowiązku i pięknem dokonaniu zaszczytnego zadania.

Dodać możemy, że nietylko po prelekcyi ofiarowano kwiaty prof. Tarnowskiemu, ale rzucano je także przed powozem, kiedy hrabstwo Tarnowscy udawali się na dworzec kolei żelaznej. W ogóle przyjęcie tym razem ze strony publiczności było gorętsze jeszcze niż innych lat i pełne zapału.

— Dowiadujemy się, że ciało zmarłego w Nicei Leopolda Kronnenberga sprowadzone zostało do Warszawy. Pogrzeb miał się odbyć wczoraj i jak przewidywano przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności. Na pogrzeb zapraszaszają publiczność „Starsi Zgromadzenia kupców miasta Warszawy“.

— D. 10 b. m. umarł w Paryżu książę Lucyan Murat, drugi syn króla niegdyś Neapolitańskiego i Karoliny siostry Napoleona I. Liczył lat 75. Lucyan Murat po rozstrzelaniu ojca swego przebywał w Austryi, a następnie w Ameryce, gdzie poślubił w r. 1827 Karolinę Fraser. Ubóstwem przyciśniony, musiał dawać lekcye, a żona jego założyła pensyonat. Dopiero gwiazda jego kuzyna późniejszego cesarza Napoleona III przywróciła mu we Francyi stanowisko. Był on senatorem i uznanym księciem krwi. Synowie jego Achilles i Ludwik przebywają teraz w Rosyi, Joachim i Anna księżna Mouchy stały przy jego łożu śmierci.

— Dziennik holenderski *Haarlems Courant* zamieścił d. 7 b. m. następujące ogłoszenie po francusku: „D. 13 lutego 1878 r. zakończył życie, licząc lat 35 mój ukochany syn, Anioł-Emanuel potomek małżonka mego księcia Normandyi, syna Maryi Antoniny i Ludwika XVI króla Francyi. Służył on w marynarce króla Jmci Holenderskiego, jako drugi maszynista na parowcu wojennym „Curacao“ i umarł w Weltevveden wskutku zapalenia mózgu. — Breda d. 3 kwietnia 1878 r. Co podaje do wiadomości wdowa Bourbon, księżna Normandyi.“ Na tem się kończy tajemnicza historya zegarmistrza, który za restauracyi nie śmiał wobec Karola X odzywać się, a za Ludwika Filipa niepokoił dwór francuski swojemi listami i pozwami rządowemi, mieniąc się synem Ludwika XVI, zaginionym podczas rewolucyi, a wreszcie zmuszony opuścić Francyę umarł, przebywał to w Szwajcaryi to w Holandyi. Ze wszystkich samozwańców, którzy przybierali imie Ludwika XVII, on jeden uchodził u wielu osób za rzeczywistego Bourbona. Z synem jego teraz zmarłym, kończy się linia zaginiona samozwańcza.

— W Metz umarła świeżo córka Klopstocka autora *Messiady*. Córka sławnego tego poety niemieckiego żyła oddawna bardzo skromnie w Metz z pensyi, którą jej rząd francuski wypłacał. Urodzona 18 czerwca 1792 w Hamburgu wyszła ona za mąż za Karola Fryderyka Cacumaire dawnego poborcę pocztowego w Langres w departamencie Haute-Marne.

— Z powodu słusznych obaw przed epidemią, jaka z tylu niepogrzebanych ciał na placu niedawnych bojów rozwinąć i szerzyć się może, radzi pewien lekarz wiedeński — całkiem na seryo, bo nawet w dziennikach radę swą ogłosił — aby dla stłumienia w samem źródle zarazy, sprowadzić z Afryki dwieście hyen i takowe puścić na pola Bułgaryi. Hyeny jak wiadomo żywią się trupami, więc zdaniem doradcy wszystkie ciała niepogrzebane pożrą, a tym sposobem zaraza radykalnie zostanie wytępioną. A potem?.. Radzi zrobić wielką obławę, na którą zjadą się niezawodnie wszyscy europejscy *sportsmani*... a czemużby nie i doradca, aby się cieszyć tryumfem swego pomysłu.

— Pewien wysoki urzędnik w Paryżu, jak donoszą dzienniki tamtejsze siedział właśnie w swem biórze, kiedy mu służący oznajmił nieznajomego, który się widzieć z nim pragnie. W też tropy wszedł nieznajomy: „Pan mnie nie znasz, rzekł, ale ja znam Pana dokładnie. Przypadek oddał mi w ręce twoje tajemnice. Jesteś pan żonaty, a masz kochankę. Nająłeś jej na bulwarze Magenta prześliczne mieszkanie i schodzisz się z nią co dzień między 4tą a 6tą godz. po południu. Dla panny Matyldy — tak jej na imie, nie prawdaż? — wydałeś pan 128,000 frank. i zapisałeś jej w razie śmierci 50,000 frank. Oto kopia testamentu“. Na te słowa osłupiał zagadnięty. — „Jestem ubogim, mówił dalej nieznajomy. Żonie pańskiej mógłbym bardzo drogo sprzedać te szczegóły, od pana żądam za milczenie tylko 10,000 franków“. Pierwszą było myślą zakłopotanego wielce tem odkryciem, natychmiast żądaną sumę zapłacić, ale po chwili namysłu zaproponował mu za dwie godziny schadzkę w kawiarni, a tymczasem udał się sam do bióra policyi. Nieznajomy stawił się na oznaczoną godzinę w kawiarni i.... został aresztowany. W śledztwie opowiedział on, jakim sposobem odkrył tajemnicę, o której nikt nie mógł wiedzieć z tak drobiazgową dokładnością. — Otóż sprowadził on się do domu przy ulicy Magenta, gdzie najął był mieszkanie na pierwszem piętrze. Właśnie chciał się urządzić, lecz w pierwszej chwili brakło najpotrzebniejszego mebla: łóżka, które chciał za zapłatą na tę jedną noc pożyczyć od portyera. Portyer nie miał zbywającego łóżka, ale przyszła mu inna rada do głowy: „Tuż pod mieszkaniem pańskim, rzekł, jest elegancki apartamencik, gdzie schodzić się zwykł pewien pan z młodą damą. W nocy mieszkanie to jest puste, tam więc możesz pan przenocować“. Przyjął z wdzięcznością propozycyę, a rozglądając się w obcem mieszkaniu, znalazł na biórku książki, z jak najskrupulatniej zapisywanemi wydatkami oraz testament, które to dokumenta podały mu myśl skorzystania z wypadku. Pięknie ukartowany plan nie powiódł się i mistyfikacya obróciła się przeciw mistyfikatorowi, który niewiadomo czy zamyśla jeszcze sprzedać sekret żonie urzędnika, co się z nim tak podstępnie obszedł.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Macieja Turskiego, za przeniewierzenie pieniędzy. Ant. Dąbrowskiego, za zamiar kradzieży; Jana Gorkiego, za kradzież drobiu; Jana Złotosia, za kradzież zegarka srebrnego; Jana Macianka, za oszustwo; 15 (!) osób za pijaństwo.

P. Ignacy Lasiński stolarz złożył w policyi policę asekuracyjną tryestską na imię Augusta P.

TEATR. — We wtorek dnia 13go kwietnia: Siódmy i ostatni gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego artysty Teatru Lwowskiego. — Dwa akta dramatu napisane po francusku przez Adama Mickiewicza, przełożył wierszem T. Olizarowski *Konfederaci Barscy*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 13go i 14go kwietnia pogoda, termometr dnia 13go od 4·4 doszedł do 17·6, zaś dnia 14go od 6·5 do 17·2 C. — Barometr ciągle z małym ruchem, stan jego dość wysoki; rano o 6ej dnia 15go kwietnia wskazywał on 746·2 milim., termometru 9·8 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 16go kwietnia: Św. Lamberta męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 15 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Prof. Rydla: Spostrzeżenia kliniczne nad zaćmą i jej operacyą; Z kliniki prof. Meynerta w Wiednin, Laskiewicza: Nowotwór w okolicy mostu Varola (c. d.); Dzikowskiego (w Kałuszu): Do kazuistyki ciężkich okaleczeń; Poderznięcie gardła, zupełne wyzdrowienie; Ocena dziełka prof. Laskowskiego w Genewie o zachowaniu trupów przez Dra Kadyiego; Sprawozdanie z rozprawy prof. Weila o Heidelbergu przez Dra Obtułowicza; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa lek. krakow.; Dr Seweryn Gałęzowski, wspomnienie pośmiertne, przez Dra A. Kwaśnickiego; Listy z Wiednia Dra E. Macheka; Wiadomości bieżące.

(NADESŁANE). (977)

Kraków 14go kwietnia.

Przybywszy z Nicei dowiaduję się, że dzienniki wiedeńskie, oraz niektóre polskie ogłosiły z powodu procesu Teresy Simmer list jakoby przezemnie pisany. Oświadczam niniejszem, że listu tego nie pisałem i nie podpisałem.

Karol Radziwiłł.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Punkt ciężkości obecnej sytuacyi politycznej znajduje się w Petersburgu. Czy Rosya ustąpi, czy nie ustąpi, od tego zależą dalsze warunki pokoju lub wojny. W świeżo ubiegłym tygodniu pytanie to stawiały sobie giełdy w kategoryczniejszy sposób, rozważając mianowicie ten szczegół, „czy odpowiedź Gorczakowa na notę lorda Salisbury zdradza chęć ulegnięcia wymagalnościom Europy, czy nie?“ Odpowiedź ta i dołączone do niej pismo odręczne Gorczakowa są tak ułożone, że można je sobie w dwojaki sposób tłumaczyć. Wspominają one z jednej strony o tem, że na kongresie każde mocarstwo na podstawie udzielonego mu tekstu pokoju w San Stefano może zabierać głos przeciwko każdemu z jego punktów, coby znaczyć mogło zamiar zastosowania się do życzeń Europy, z drugiej znów strony unikają jeden i drugi dokument odpowiedzi na właściwe zapytanie Anglii: czy Rosya przedłoży tekst pokoju w San Stefano na kongresie Europie do roztrząśnięcia i decyzyi, o ile się zgadza z obowiązującemi dotąd zasadami międzynarodowego prawa europejskiego, opierającego się na poprzednich traktatach.

Rosya wymaga też, żeby Anglia zamiast mówić tylko o tem z czego niezadowolona, sformułowała raczej jasno swe życzenia. Dla Anglii zaś byłoby to zejściem z dotychczasowego stanowiska. O tem co się ma stać, niema decydować ani Rosya, ani Anglia, ale Europa, jako areopag strzegący praw międzynarodowych.

W takiej niepewności pozostawiła sprawę załatwienia kwestyi wschodniej ostatnia wymiana depesz dyplomatycznych, a usposobienie giełd europejskich było wiernem tej niepewności odbiciem.

W kursach nie zachodziły wielkie zmiany, pozostały one zawsze jeszcze stosunkowo wysokiemi — wyższemi niż były w roku przeszłym, kiedy się jeszcze bezpośrednio na znaczniejsze europejskie zawikłania wcale nie zanosiło — ale w tranzakcyach zapanował zupełny zastój.

Brak tranzakcyj był na początku tygodnia tak znacznym, że nie można było wcale twierdzić, żeby giełdy zajmowały stanowisko wyczekujące, ale mówić jedynie można było o opuszczeniu rąk, skutkiem wielkiego zwątpienia.

Pod sam koniec tygodnia rozeszły się dopiero dwie wieści, które giełdy znów ożywiać zaczęły, a mianowicie, że w Anglii odpowiedź Gorczakowa uważają za otwierającą pole do zgody, i że Niemcy zamierzają starać się o pogodzenie powaśnionych stron. Skutkiem tego wyrównały się też znów kursa. U niektórych papierów można nawet w stosunku do końca poprzedzającego tygodnia, kiedy obawy wojenne już się pojawiać zaczęły, małą dostrzedz zwyżkę; nawet we walutach nie wyraziła się obawa wojny.

Na giełdzie wiedeńskiej kurs renty papierowej podniósł się z 61,25 na 61,65; srebrnej z 65,35 na 65,50; złotej 72,90 na 73,35; złotej węgierskiej z 85,90 na 86,30.

Kurs akcyj bankowych pozostał niemal taki sam jaki był w końcu przedzającego tygodnia, tylko akcye austryackiego zakładu kredytowego poszły w górę o 2 złr.

W akcyach kolejowych odbywało się nader mało tranzakcyj i w kursie ich żadne nie zaszły zmiany, tylko o kolei nadcisańskiej głoszono, że zapłaci znaczną dywidendę i skutkiem tego akcye jej poszły w górę o 5 złr.

Dwudziestofrankówki pozostały przy kursie przeszłotygodniowym.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc marzec 1878 r.

Pozostałość z dniem 28go lutego 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr.	264,366 c. 15—
Wpłynęło w miesiącu marcu b. r.	19,753 c. 76—
Procent kwartalny skapitalizowany d. 31 marca 1878 r.	3,886 c. 50 —
Razem złr.	288,006 c. 41—
Wypłacono 157 książeczek z których 14 umorzono łączną kwotę złr.	22,636 c. 48—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 28 złr. 35 cent. —	
Pozostałość z dnia 31go marca 1878 roku wynosi . . . . złr.	265,369 c. 93—

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc marzec 1878 r.

Pozostałość z dnia 31-go lutego 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr.	186,003 c. 89½
Wpłynęło w miesiącu marcu b. r.	4,027 c. 67—
Procent kwartalny skapitalizowany d. 31 marca 1878 r.	2,790 c. 61—
Razem złr.	193,722 c. 17½
Wypłacono na 11 książeczek z których 6 umorzono łączną kwotę złr.	2,977 c. 86½
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek — złr. 63 cent. —	
Pozostałość z dnia 31go marca 1878 r. wynosi . . . . złr.	190,744 c. 31—

Wiedeń 14 kwietnia.

△ **Okowita.** — **Na naszem targowisku** od dni kilku zastój nazupełniejszy, nominalnie notujemy bez zmiany 32·75 złr. Peszt, 13go kwietnia 31·75 — 32 złr. Wrocław, 13go kwietnia: na kwiecień 50·50 mrk. pł., na lipiec-sierp. 50·50 mark. pła. — Szczecin, 13go kwiet. w miejscu 50 20 mark., na wiosnę 50·30, na czerwiec-lipiec 52·— mrk. Berlin, 13go kwietnia: w miejscu 51·40 mark., na kwieć.-maj 50 90 mrk., na czerwiec-lipiec 52 20 mrk., na sierpień-wrzesień 54·— mrk. Paryż, 13go kwietnia na ten miesiąc 59·75 frank., na maj 60·— frank., na maj-sierp. 60·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 14go kwietnia z dworca 9·50 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 13go kwiet. 10 45 mrk. — Hamburg, 13go kwietnia w miejscu 10·60 mrk., na kwieć. 10·50 mrk., na sierp.-grudź. 11·70 mrk. — Antwerpia, 13go kwiet. 27— frk. Nowy Jork, 13go kwietnia (za galonę = 2,8 kilo czyli 3,8 litra) 11½ ct. pap., — w Filadelfii 11¼ ct. pap.

Peszt 10 kwietnia. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·30 do 11·40 złr.; na 79 kilogram. od 12·35 do 12·45 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·75 do 8·— złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 8·20 do 10·30 złr.; owies na 36 — 40 kilogram. od 6·75 do 7·—; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·45 do 7·50; proso od 7.20 do 7·40; olej od 46·50 do 46·75 złr.; spirytus od 31·75 — 32·— złr.

Wrocław 10 kwietnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·60 mrk.; żyto na 200 funt. po 14·— mrk.; owies na 200 funt. po 13·60 mrk.; rzepak na 150 funt. brutto po 31·— mrk.; olej po 70·— mrk. — Spirytus po 50·60 mrk.; kukurudzę po 12·80 mrk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 13 kwietnia. List z Moskwy na czele dziennika *Post* wydrukowany, uderza na dyplomacyę rosyjską z powodu kłopotów wywołanych przez nią upokorzeniem towarzyszów broni z pod Plewny. Oświadcza on się przeciw odstąpieniu Besarabii rumuńskiej, a bardziej jeszcze przeciw niezmiernej rozciągłości granic Bułgaryi, co przypisuje jedynie nieznajomości i lekkomyślności Ignatiewa. W końcu nagania wysłanie tego jenerała do Wiednia, zamiast jakiej *persona grata*. Również w Petersburgu mają być z Ignatiewa niezadowoleni. W obecnych układach finansowych Rosyi idzie podobno nie tylko o ulokowanie drugiej seryi biletów skarbowych na 50 milionów, ale także o pożyczkę 25 do 30 milionów rubli.

Bruksella 12 kwietnia. Izba uchwaliła 80 głosami przeciw 24 ustawę o pomnożeniu liczby senatorów i deputowanych; ale zamiast projektu pierwotnego pięciu senatorów i 14 deputowanych, uchwaliła tylko czterech senatorów i 12 deputowanych.

Paryż 13 kwietnia *Le Temps* rozbiera spory między Anglią i Rosyą zachodzące i mówi: Na co dyplomacya, jeśli nie zdoła dostarczyć środków do zagodzenia? do czego służy przeważne stanowisko Niemiec, uczona względność, za którą się one chowają i łatwość wynalazków tamecznych ludzi stanu, jeżeli nie na to, aby między współzawodnikami, których walka byłaby wielkiem dla Europy nieszczęściem i wobec trudności wdać się, skoro nie brakłoby na sposobach pojednania? Rosya, mówi *Temps*, gotową jest do zrobienia ustępstw, jeśli dyplomacya chce stanąć na podstawie faktów dokonanych. Dziennik ten nie zrozumiałby, gdyby Anglia wzbraniała się tego uczynić, i mniema, że utworzenie na półwyspie Bałkańskim państw przeznaczonych do ścieśnienia wpływu rosyjskiego, powinnoby zadowolnić Austryę. Należałoby także zaspokoić Anglię przez rozszerzenie królestwa Greckiego. *Le Temps* wzywa Anglię, aby zaniechała dbać o całość państwa Ottomańskiego i nie budziła złudzeń dyplomatycznych wbrew sile faktów i naturze rzeczy.

Rzym 12 kwietnia. Dziś Izba obradowała nad taryfą celną. Indelli zapowiada interpelacyę o wykonanie art. 18go ustawy o rękojmiach papiestwa pod względem uporządkowania własności kościelnej. *Italie* zaprzecza doniesieniu niektórych dzienników zagranicznych, jakoby Papież zmienił encyklikę w skutku odpowiedzi cesarza Niemieckiego na notyfikacyę wstąpienia na Stolicę Apostolską. Encyklika rozsyłaną była od 28go marca do biskupów najodleglejszych dyecezyj.

Londyn 12 kwietnia. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola pod dniem dzisiejszym: Porta wysłała okólnik do mocarstw, w którym uznaje traktat w San Stefano jako skutek swoich porażek i objawia chęć wykonania go lojalnie. Wszelako poczyta za szczęście wszelkie zmiany wynikające z sympatycznego pośrednictwa mocarstw albo z umiarkowania Rosyi. Jakikolwiek zaś będzie wynik obecnych rokowań, Porta obowiązuje się zaprowadzić reformy.

Londyn 13 kwietnia. W Izbie niższej zwrócił wczoraj uwagę O'Donnell na postępowanie rządu w Donegal w Irlandyi z powodu zamordowania hr. Leitrim i wnosi naganę dla rządu. Uderza on silnie na właścicieli dóbr w Irlandyi i wnosi odbycie tajnego posiedzenia Izby, co uchwalono 57 głosami przeciw 12, poczem Izba przystąpiła do tajnego posiedzenia.

Madryt 13 kwietnia. Jest zupełnie nieprawdą, jakoby Hiszpania żywiła jakie zamiary rewindykacyjne (względem Gibraltaru) i jakoby rząd domagał się kredytu na mobilizacyę. Hiszpania ma jedynie na myśli wewnętrzną reorganizacyę swoją.

Petersburg 12 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza: Wolność działania na kongresie mieści w sobie konieczne prawo proponowania ze strony każdego mocarstwa rozbioru każdego artykułu traktatu, również prawo zbadania każdego warunku pod względem interesów swoich własnych albo europejskich. Zależy od mocarstw orzeczenie, czy przystąpią one tylko do omówienia traktatu, lecz oraz do rozwiązania trudności wschodnich na drodze kongresu, lub też przez wspólną wymianę zdań. Gabinet rosyjski nie usuwa się od żadnej dyskusyi, któraby mogła prowadzić do porozumienia się. Traktat San Stefano był tylko ną z formy następstwa wojny, aby zniewolić Turcyę do spełnienia odrzuconych przez nią życzeń Europy.

Petersburg 13 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* również oświadcza, że podany przez dzienniki angielskie mniemany okólnik ks. Gorczakowa jako odpowiedź na zarzuty Austryi przeciw traktatowi w San Stefano, nie istnieje wcale, tem mniéj zachodziła potrzeba wydania go, iż rokowania z Austryą na zwykłéj drodze przybierają cechę pokojową.

Petersburg 13 kwietnia. *Agence russe* donosi: Między gabinetami odbywają się w Berlinie narady, a oględność takowych tłómaczoną jest bardzo korzystnie. Dzienniki rozbierają proces Wiery Zasuliczownéj i orzeczenie wczorajsze przysięgłych, uniewinniające ją. Lubo strzeliła ona z bliska do jenerała Trepowa i zeznała, że z zamysłem zabicia go, aby pomścić jednego ze skazanych nihilistów, z jego rozkazu na drodze dyscyplinarnéj ukaranego, została natychmiast wypuszczoną na wolność. Pewna liczba studentów i nihilistów, do których przyłączyła się wnet gromada ciekawych, wydawała okrzyki na cześć jéj i ruszyła za nią. Gdy wsiadła do powozu, chcąc wracać do mieszkania, zatrzymano powóz i wysadzono ją. Policya chciała tłum rozegnać. Przyszło do bitki, podczas któréj padły dwa strzały z pistoletów, w których jeden zabił jakiegoś studenta a drugi ranił pewną kobietę. Kule z ciał wydobyte były małego wymiaru i takie same, jak kule rewolweru znalezionego przy zabitym studencie, co jest dowodem, że nie ajenci policyjni dali ognia, którzy też wcale nie strzelali. Zasuliczowna, która przybyła do siebie zdrowo i cało, zniknęła dziś rano. Władza sądowa jasno przedstawiła, że wypadek ten nie ma rozmiarów, jakie mu przyznawano; wszelako opinia publiczna oświadcza, że nowe ustawy nie dają dostatecznych rękojmij władzom.

Bukarest 12 kwietnia. Izba deputowanych ukończyła obrady nad budżetem, który preliminowany jest w dochodach na 121 milionów, w rozchodach na 93 milionów. Nadwyżka 28 milionów pochodzi z biletów hipotecznych.

Bukarest 12 kwietnia wieczór. W senacie wniesie Sturdza interpelacyę o zapowiedzianem przybyciu delegata rosyjskiego, który ma polecenie układać się o etapy i drogi dla wojska rosyjskiego w Rumunii. Zapyta także, czy ajent rumuński w Petersburgu wywołał taki krok oświadczeniem, że Rumunia za bezpośrednim porozumieniem się gotową jest przyjąć artykuł 8my traktatu w San Stefano? W Izbie deputowanych Furulesko interpelować będzie rząd z powodu pogróżki ks. Gorczakowa wkroczenia wojsk rosyjskich do Rumunii i obsadzenia kolei żelaznych, miast i stanowisk strategicznych; interpelant pyta, czyby nie należało armię rumuńską usunąć w Karpaty? Izba ma dziś wieczór ukończyć budżet.

Bukareszt 13 kwietnia. Minister spraw zagranicznych Kogolniczano oświadczył, że nie będzie protestował przeciw traktatowi San Stefano, gdyż Bratiano telegrafował z Berlina, że rząd rumuński za daleko się posunął w swoim oporze wobec Rosyi. Jedna dywizya 11go korpusu rosyjskiego wkroczyła do Rumunii pod Dżiurdżewem i Rumą, a korpus Zimmermanna pod Gałaczem. Dowódzcy oświadczyli, że obsadzą kraj wojskiem. Bar. Stuart, konsul rosyjski, zawiadomił rząd, iż ma polecenie zawrzeć z Rumunią konwencyę wojskową względem uporządkowania przechodu wojsk rosyjskich przez Rumunię. Kogolniczano zaleca zawarcie tej umowy. Wszystkie stojące tu pułki rumuńskie otrzymały rozkaz wyruszenia natychmiast do Krajowej; dziś wyszły tam dwa pułki piechoty.

Konstantynopol 11 kwietnia. Kilkanaście okrętów wysłano do Odessy po jeńców tureckich. Wielka liczba wychodźców wysłaną została do Azyi.

Konstantynopol 12 kwietnia. Na mocy traktatu w San Stefano, ułaskawieni zostali wszyscy Bułgarowie skazani przez sądy wojenne. Wielkie mnóstwo chorych żołnierzy rosyjskich wsadzono dziś w San Stefano na okręty, aby odwieść ich do domu. Do Krety wysłano posiłki.

Washingotn 13 kwietnia. Potwierdza się urzędownie, że rząd Stanów Zjednoczonych uznał rząd meksykański Porfiria Diaza.

Rio Janeiro 12 kwietnia. Cesarz zarządził rozwiązanie Izby deputowanych, któréj większość konserwatywna stała w opozycyi do liberalnego ministerstwa. Nowa Izba zwołaną została na d. 15 grudnia.

Możemy teraz dać pewne wiadomości o aresztowaniach w Warszawie. Czujność władzy obudzoną została znanemi zajściami z powodu prelekcyi p. Spasowicza i uwaga jej zwróciła się na młodzież. W skutku tego wpadnięto na ślad nihilistycznych knowań między młodzieżą i aresztowano znaczną liczbę uczniów tak z gimnazyów, jak i uniwersytetu. Osoba głównie skompromitowana, kobieta, uciekła. Odkryto jednocześnie pewne związki z jakimś lwowskim komitetem i proklamacye, które do niczego innego nie wzywały, prócz do uznania potrzeby znoszenia się i solidarności. W skutku tych ostatnich odkryć, aresztowano tylko sześć osób i nikt, a nawet władze rosyjskie, nie nadają temu wielkiego znaczenia. Publiczność warszawska nie uważa wcale aresztowanych jako męczenników, lecz przeciwnie mniema, że skoro głupotą swoją mogli nieszczęście na kraj ściągnąć, nierównie lepiej, że im do tego drogę zamknięto. Najsurowiej zaś sądzi i potępia tych, którzy wyzuci ze sumienia, a jak się zdaje i rozumu, stali się pierwszą przyczyną narażenia uczącej się młodzieży i którzy usiłowali wciągnąć ją na niedorzeczną drogę. Odebraliśmy właśnie z poważnego źródła z Warszawy obszerne sprawozdanie o obecnym tam stanie rzeczy, które jutro umieścimy.

Rokowania obu deputacyj regnikolarnych zebranych w Wiedniu postępują powoli. Wczoraj miał dopiero przedłożyć deputacyi węgierskiéj p. Fałk projekt odpowiedzi na nuncyum austryackie; ponieważ zaś odpowiedź ta dopiero prawdopodobnie dziś wręczoną została deputacyi austryackiej, zatem ledwie więc jutro odbyć się może pierwsza wspólna konferencya. W sobotę naradzała się deputacya austryacka nad stanowiskiem, jakie zająć jéj wypadnie na téj konferencyi i jak donoszą dzienniki, powzięła postanowienia tak pod względem formalnym jak merytorycznym. Z powodów jednak taktycznych zamierzono zachować o uchwałach tych tajemnicę, a nawet umyślnie nie spisano protokółu z posiedzenia. Więcéj szczegółów dostaje się do wiadomości publicznéj o zamiarach Węgrów, którzy, jak słychać, chcą na konferencyi wspólnéj ograniczyć się do tego, iż dokładnie określą stanowisko swoje w sprawie długu 80-milionowego i wysłuchają propozycyj członków deputacyi austryackiéj, aby z tego wyprowadzić wniosek, czy w ogóle można się spodziewać porozumienia, a dopiero na podstawie otrzymanych wśród dyskusyi wrażeń złożą sprawozdanie sejmowi węgierskiemu. Krok ten uważają Węgrzy za wskazany osnową swego mandatu, według któréj mieli w Wiedniu tylko określić stanowisko prawne w pomienionéj sprawie. Jeżeli nabędą przekonania, że porozumienie jest możebne, wówczas zażądają od sejmu upoważnienia do zawarcia umowy co do długu 80-milionowego. Że ten sposób postępowania rzeczy nie przyspieszy, zbyteczna dodawać, jak nie przyspieszy w ogóle całego dzieła ugody. Jeżeli prawdą jest nadto, że Węgrzy na konferencyi wspólnéj zamyślają czynić wnioski o przyjęcie pewnego rodzaju regulaminu obrad, natenczas wątpić wypada, czy przed świętami przyjdzie choćby tylko do zasadniczego porozumienia się w sprawie długu 80 milionowego, a wtedy ostateczne rokowania przypadłyby zaledwie na przyszły miesiąc.

Parlament niemiecki uchwaliwszy w piątek 12go budżet wszystkiemi głosami prócz socyalistów, odroczył się do d. 30 b. m. Budżet wynosi w dochodach i rozchodach 536½ milionów marek.

Nordd. allg. Ztg winszuje ks. Bismarkowi, że umiał w niwecz obrócić żądanie przedkładania parlamentowi korespondencyi dyplomatycznej i dokumentów polityki zagranicznej.

Tenże dziennik zapewnia, że nominacya podsekretarza spraw skarbu cesarstwa Niemieckiego nastąpi dopiero później. Minister skarbu pruski będzie miał wpływ na tę nominacyę. Zastępstwo kanclerza w zarządzie Alzacyą i Lotaryngią objął podsekretarz stanu Herzog.

Nadzieje utrzymania pokoju opierają się wszędzie na przekonaniu, że Rosya nie jest w stanie prowadzić nowej wojny, że zatem poczyni wszelkie ustępstwa, aby jej uniknąć. Zdaniem naszem, nie należy zbytecznie na to rachować, a nasz wiedeński korespondent, który zimno zapatruje się na rzeczy, przestrzega wciąż, aby nie przykładać wiary do pokojowych nadziei. W tej chwili oparte są one na pośrednictwie Niemiec, które w jakiej mierze, w jakich rozmiarach, a szczególniej, w jakiej intencyi przedsięwziętem i prowadzonem jest, trudno na pewne powiedzieć. Sądząc po dziennikach berlińskich, wnosićby można, że ks. Bismark bardzo niechętnie i z zastrzeżeniami podejmuje się zadania, a nasz list poczdamski potwierdza dziś ważny szczegół przesłany nam w sobotę przez naszego korespondenta wiedeńskiego. *Agence russe* nazywa skromnie pośrednictwo niemieckie *pourparlers* berlińskiemi. W gruncie zaś rzeczy w punkcie głównym nietylko niema dotąd ustępstw, ale nawet *Agence russe* zdaje się do nich stanowczo zamykać drogę, mówiąc: „przedłożenie traktatu kongresowi byłoby aktem, na któryby żaden rząd niepodległy a przedewszystkiem angielski zgodzić się niemógł". A zatem, ażeby przyszło do zgody, musiałaby Anglia ustąpić i odstąpić od swojego zapatrywania. Dziś umieszczona nota ks. Gorczakowa w autentycznym tekście, będąca odpowiedzią na okólną notę margr. Salisburego, a do której dołączonem było znane promemoria, nie świadczy także wcale, aby Rosya była skłonną do ustępstw w punkcie głównym, a nawet napisana jest dość stanowczo. Jak wiadomo, wzywa w niej ks. Gorczakow Anglię, aby sformułowała swoje żądania, twierdząc, że margr. Salisbury powiedział, „czego nie chce Anglia, ale nie powiedział, czego chce". *Agence russe* z większą pewnością mówi o układach toczących się z Austryą za pośrednictwem Niemiec, niż o rokowaniach z Anglią. Wprawdzie *Journal de St. Petersbourg* twierdzi, że ogłoszona przez dzienniki angielskie odpowiedź rosyjska na żądania austryackie jest zmyśloną; ale zdaje się jednak, że jakaś odpowiedź nastąpiła, tylko nie w formie noty okólnej, lecz jako bezpośrednia odpowiedź gabinetu petersburskiego przesłana poufnie do Wiednia. W każdym razie widocznie odbywają się między Petersburgiem a Wiedniem rokowania, które świadczą, że gabinet wiedeński działa oddzielnie od londyńskiego i może wszedł już na niebezpieczną drogę; obawy te mogłoby uspokoić ogłoszenie dokumentów zamienionych między Wiedniem a Petersburgiem, z którem dotąd wstrzymują się.

Obok wysileń dyplomacyi nie ustają najwymowniejsze oznaki wojenne, bo przygotowania do wojny. Rosyanie umacniają się w zajętych pod Konstantynopolem stanowiskach i zajmują Rumunię. Anglia kończy swoje uzbrojenia i szuka sprzymierzeńców. Walka o pozyskanie Porty trwa wciąż w Konstantynopolu. *Polit. Corresp.* donosi o nowej a długiej rozmowie między W. ks. Mikołajem i Sułtanem, zapewnia jednak, że znowu u złotego rogu przeważa wpływ angielski. Jakieś układy toczyć się także mają między Anglią i Danią, aczkolwiek twierdzą, że pierwsza nie chce pomocy drugiej, zapewne, aby nie narazić się Niemcom.

Przesłano nam zaś następujący wyjątek z depeszy dyplomatycznej ze Stambułu: „Widziałem dziś rano posła szwedzkiego, który wczoraj konferował z p. Layardem; powiedział mi: p. Layard oczekuje z dnia na dzień wypowiedzenia wojny. Anglia chciałaby zająć wyspę Forön, leżącą w pobliżu wyspy Gottland, a która jest pewnem schronieniem i punktem doskonałym do nagromadzenia żywności dla floty działającej na Baltyku. Niedalekiem jest porozumienie między gabinetami londyńskim i stokholmskim." Poseł szwedzki mniema, że rząd jego pozwoliłby Anglii zająć wyspę Forön i ograniczyłby się na niezbędnej w takich wypadkach protestacyi, a co pozwoliłoby mu pozostać neutralnym. Rząd nasz skorzysta może z tej sposobności, dodał poseł, ażeby żądać od Anglii w razie zwycięstwa oddania Szwecyi i Norwegii, Finlandyi.

Pokazuje się zatem, że dyplomacya angielska jest czynną, ale nie w pokojowych zamiarach. To też *Sonn und Montags Ztg* odbiera z Londynu następujący telegram: „Położenie nie polepszyło się. Sensacyjne pogłoski rozpowszechniane przez stronnictwo pokojowe, są bezpodstawne. W decydujących kołach wojna z Rosyą uważaną jest jako nieunikniona".

Nie tylko Anglia i Rosya zbroją się; mówią także o nakazie danym flocie francuskiej zbliżenia się do wód Lewantu, oraz o mającym się formować sześćdziesięcio-tysiącznym obozie włoskim w Brindisi. Minister wojny miał zażądać od rady ministrów odpowiedniego kredytu.

P. Bratiano po konferencyi z hr. Andrassym wyjechał już do Bukaresztu, oficyalnie niezadowolony z skutku swej misyi w Berlinie i Wiedniu. Według doniesień *Temps*, niemiał on żadnych stawiać wniosków, tylko chciał się przekonać o usposobieniu mocarstw interesowanych w sprawie Dunaju. Miał on oświadczyć, że armia rumuńska, która teraz jest cała skoncentrowaną w małej Wołoszczyźnie, nieda się rozbroić bez walki, lecz nie przejdzie na terytoryum austryackie. Do *Pol. Cor.* donoszą z Bukaresztu, że wzmaga się wzburzenie umysłów w skutku zajęcia kraju przez wojska rosyjskie i że rząd ma przeciw temu zajęciu zanieść do mocarstw protest; oczekują także *votum* parlamentu protestującego przeciw traktatowi San Stefano i zajęciu kraju przez wojska rosyjskie.

Sonn und Montags Ztg odbiera zapewnienie, za które musi na niej ciężyć odpowiedzialność: „że rząd serbski tak dalece zbliżył się do austryackiego, że w razie konfliktu nie może już być mowy o przymierzu rosyjsko-serbskiem".

Odpowiedź ks. Gorczakowa na notę okólną marg. Salisburego nie znalazła miru w prasie rosyjskiej. Jeden tylko półurzędowy *Journal de St. Petersbourg* nie czyni jej żadnych zarzutów. Wszystkie zaś inne dzienniki powiadają o odpowiedzi, że jest zanadto oględną, za mało energiczną i że czytając ją, mniemaćby można, iż Rosya usprawiedliwia się i tłomaczy przed Anglią, jak oskarżony przed sędzią. *Nowoje Wremia* powiada: „Gdzież się podziały te czasy (r. 1863) kiedy noty naszego kanclerza do mocarstw brzmiały taką godnością i siłą, że jak piorun druzgotały pychę naszych wrogów, chcących narzucać Rosyi swą przewagę.

Korespondent wiedeński donosi dziennikowi *Golos* drogą telegraficzną, że nota ks. Gorczakowa ożywiła znów w Wiedniu utracone nadzieje pokojowe. W kołach kompetentnych, bo należących do najwyższych sfer rządowych austro-węgierskich, twierdzą, że ks. Gorczakow oprócz noty okólnéj, wysłał do Anglii inną jeszcze tajemną notę, zawierającą przedłożenia i wnioski, jakiemi środki dałaby się załatwić sprawa wschodnia w sposób dla Anglii zadawalniający. Treść téj drugiéj noty ma być tak ważną i tak stanowcze przypuszczającą zmiany w warunkach traktatu Sanstefańskiego, że mniemają wszyscy, iż tym razem wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie do polubownego załatwienia sprawy, dadzą się usunąć stanowczo. „Jeżeli Anglia zgodzi się na propozycye ks. Gorczakowa, powiada korespondent, a zgodzićby się nareszcie powinna, to oczywiście nastąpią znowu rokowania o kongresie, który jednak, jak tu utrzymują, w Berlinie odbywać się będzie."

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 14 kwietnia po poł. *(pryw.)* Odpowiedź rosyjska na propozycye austryackie jest pozdrobioną, albowiem Austrya nie robiła żadnej specyalnej propozycyi. Protestacya austryacka przeciw traktatowi San Stefano była zrobioną w ogólnych wyrażeniach, lecz rozszerzenie i zajęcie Bułgaryi poczytane są za niewykonalne. Pięć punktów streszczających naszą protestacyę było fałszywych. W tej chwili rokowania między Petersburgiem a Wiedniem zmierzają do sprowadzenia zgody przedwstępnej w celu zapewnienia rezultatów pozytywnych kongresu. Wojsko rosyjskie wysłane do Odessy, skierowanem jest do Besarabii.

Wiedeń 15 kwietnia. *(pryw.) N. fr. Presse* mówi: Odpowiedź rosyjska na zarzuty hr. Andrassego robione traktatowi San Stefano, nadeszła tu w formie nie depeszy, lecz jako „udzielenie poufne", które poseł rosyjski udzielił ministerstwu spraw zagranicznych. Oświadczenia te są uprzedzające, a szczytem ich nadzieja, że traktat San Stefano będzie mógł być przeistoczony w duchu przyjaznym Austryi. *Pester Lloyd* donosi w tym przedmiocie: Rosya oświadcza gotowość sprostowania granic przyszłej Bułgaryi, skrócenia czasu okupacyi; uznaje prawo Austryi żądania zniesienia zwierzchnictwa w zachodniej części półwyspu Bałkańskiego. Co się tyczy kongresu, słychać, że Niemcy znajdują w odpowiedzi rosyjskiej dostatecznie uspakajające upewnienie, iż wszystkie kwestye mogą być wzięte pod rozbiór i spodziewa się doprowadzić do pojednawczego zachowania się Anglię. *Morgenpost* dowiaduje się z Berlina: Cesarz Wilhelm wysłał własnoręczne pismo do ks. Karola Rumuńskiego, w którem skłania go do ustępstwa w kwestyi Besarabii. *Fremdenblatt* donosi z Bukaresztu: Brzegi Bułgaryi od morza Egejskiego są prawie zupełnie opuszczone przez wojska tureckie, a przez Rosyan zajęte natychmiast. Według doniesienia *N. fr. Presse* z Turn-Severin, cała armia rumuńska w liczbie 10,000 ludzi, 40 dział zbiera się w tamecznej okolicy. Usposobienie umysłów przeciw Rosyi jest bardzo rozdrażnione. Z Belgradu donoszą: Rosya poręczy Serbii, w nagrodę przymierza w przypadku wybuchu wojny, Bośnię, starą Serbię, oraz zwrot kosztów wojennych. Książę Milan jest przychylnym temu zamiarowi. Wyglądają z tego powodu kryzys ministeryalnej. Rosya wysłała 15,000 broni palnej do Niżu.

Paryż 15 kwietnia. Bióro Havasa donosi: Trzydziestu dwóch przywódzców powstania z zachodniej Hercegowiny przybywszy z Cetyni, udało się na Popowe Pole, aby pod chorągwią czarnogórską chwycić nanowo za broń. Postanowili oni nie poddać się napowrót Turkom.

Rzym 14 kwietnia. *Corriere d'Italia* dowiaduje się z telegramu berlińskiego, że ks. Bismark poczynił już kroki względem porozumienia się w Londynie i Wiedniu. Wierzy on w możność kongresu z nadzieją zupełnego porozumienia się, przewidując, że mocarstwa przyjmą następujące podstawy rozbioru: Odstąpienie Besarabii na rzecz Rosyi za wynagrodzeniem Rumunii Dobruczą; rozszerzenie panowania Rosyi w Azyi, włączając Erzerum; wyłączenie od wszelkiej dyskusyi pieniężnego wynagrodzenia wojennego, które pozostawionem być musi zupełnie porozumieniu się Rosyi i Turcyi. Pod temi warunkami Niemcy obowiązałyby się użyć energicznie całego wpływu swego w Rosyi, aby ta przyznała zupełną wolność kongresowi do zmodyfikowania zmian terytoryalnych zaprowadzonych traktatem San Stefano w Turcyi europejskiej.

Londyn 14 kwietnia. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola, że hr. Zichy stara się uzyskać od Porty zezwolenie na ewentualną okupacyę austryacką Bośni i Hercegowiny, które na pewne przypadki poczytanem zostało za konieczne. (Bióro telegr. koresp. pisze z tego powodu: Według dobrych informacyj, poprzednie doniesienie jest bezzasadne.)

Bukareszt 14 kwietnia. Zapewniają, że rząd rumuński ponownie żądał od Rosyi wyjaśnień z powodu wkroczenia znacznych sił zbrojnych rosyjskich do Rumunii. Gdy ze strony rosyjskiej nie dano żadnej odpowiedzi, rząd rumuński postanowił protestować wobec mocarstw. Co dzień przybywa coraz więcej wojsk rosyjskich do Rumunii.

Konstantynopol 14 kwietnia. W. Ks. Mikołaj popłynął wczoraj z głównym sztabem w górę Bosforu do Bujukdere, i obejrzał stanowiska przez Turków zajmowane. Rosyanie poczynili wszelkie kroki przygotowawcze, aby w razie zerwania pokoju z Anglią na pierwszy dany znak opanować Konstantynopol i górny Bosfor.

Kursa. Wiedeń 15 kwietnia, godz. 2 m. 30. po poł.—Renta papierowa 61·50.— Renta srebrna 65·40 — Renta złota 73·20. — Losy z r. 1860 111·—. — Akcye Banku Narodowego 796·—. — Akcye kredytowe 213·50. — Londyn 121·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 89·——. Marki 59·95 Ruble 119·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładn kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 15 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	119 —	120 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	59 —	60 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 65	5 80
Dukat austryacki „ 1 „	5 65	5 80
Napoleondor „ 1 „	9 66	9 86
Półimperyał „ 1 „	9 80	10 05
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 50	107 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	104 50	106 25
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	90 50
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 25	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. s.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	96 50
Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50 (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 40	87 20
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 50	244 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 13 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państw. bank	61 65	61 80
5 „ „ „ srebr	65 50	65 65
5 „ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ „ galicyjskie	85 25	85 50
„ „ „ bukowińsk	81 60	82 —
„ „ „ siedmiogr.	77 25	77 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	98 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 —	98 20
4 „ galicyjskie	78 —	98 20
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	107 50	108 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	141 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	318 —	320 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	111 —	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 25	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	76 25	76 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 —	160 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	28 25	28 7
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 —	28 50
„ miasta Budy	29 25	29 50
„ Windischgraetz	25 75	26 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	15 50	16 25
„ Rudolfa	13 75	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 50	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	796	798 —
Zakładu kredytowego	214 50	214 75
Żeglugi parow. na Dunaju	370 —	372 —
Kolei północ. Ferdynanda	1968	1972
„ rządowej fr. a.	248 25	248 75
„ zachod. c. Elżbiety	164 50	165 —
„ Południowej	69 —	69 50
„ Galicyjskiej	243 25	243 75
„ Czerniowieckiej	120 —	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	108 75	109 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	112 50	113 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	111 50	112 —
„ Koszycko-Bogumił.	101 —	101 50
„ Siedmiogrodzkiej	101 —	101 50
„ Cisańskiej	180 —	181 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 50	107 —
„ Franciszka Józefa	126 50	127 —
Banku anglo-austryackiego	90 50	90 7
Zakładu kredytowego węg.	195 25	195 5
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	—
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	94 —	94 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	71 —	71 50
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisya z r. 1867	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 50	— —
„ „ „ 100 złr. w s.	97 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 25	106 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	102 75	103 25
Emisya II.	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	78 25	78 50
Emisya z r. 1867	78 25	78 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. s.	64 75	65 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. s. w sreb. 5% za 100 złr.	77 80	78 10
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 71	5 73
„ dukat na wagę	5 71	5 73

	płacą	żądają
Napoleondory	09 71	09 72
Suweryny angielskie	12 23	12 28
Imperyały rosyjskie	09 97	09 99
Srebro	106 —	106 15
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	59 80	59 90
Rubel pap.	1 19	20
Lwów 13 kwiet.		
Dukat holenderski	5 61	5 72
„ cesarski	5 64	5 74
Półimperyał rosyjski	9 82	9 98
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 18	1 21
Marki (100)	59 50	60 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 40	85 15
„ „ „ „ „ 4	79 35	80 15
„ „ Banku hipotecz.	89 10	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 65
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 —	244 50
„ „ Lwow.-Czern.	119 —	123 —
„ Banku hipot. gal.	243 —	246 —
Warszawa 13 kwiet.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 50	— —
„ „ 2ej seryi	100 50	— —
kupon	123 —	— —
„ „ nowe	98 40	98 80
kupon	154½	— —
„ likwidacyjne	86 50	— —
kupon	145½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	—	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	230 —	— —
„ 1866	225 —	

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i II klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

L. 156. RADA OGÓLNA [978-1-3]

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE

zawiadamia, iż na mocy pozwolenia JW. Delegata c. k. Namiestnika w Krakowie z d. 4 kwietnia L 201, kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, następujące uproszone Damy:

w kościele N. Maryi Panny:

w piątek

Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od g. 10—12,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 12—1,
Hr. Józefa Chodkiewiczowa od 1—3,
Emilia z Woynarowskich Mikułowska od 3—5,
Hr. Zofia Mostowska od 5—6,

w sobotę

Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od g. 10—12,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 12—2,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 2—4,
Emilia z Woynarowskich Mikułowska od 4—6;

w kościele Ś. Barbary:

w piątek

Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa od g. 10—12,
Marya Michałowska od 12—2,
Księżna Cecylia z hr. Zamoyskich Lubomirska od godz. 2—4,
Zofia Wołodkowiczowa od 4—6,

w sobotę

Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa od g 10—12,
Księżna Marya Lubecka od 12—1,
Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska od 1—2,
Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska od 2—4,
Zofia Wołodkowiczowa od 4 do 6;

w kościele Ś. Wojciecha:

w piątek

Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka od g. 10—12,
Julia z Czyżewskich Patelska od 12—2,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 2—4,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka od 3—5,
Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa od 5—6,

w sobotę

Julia z Czyżewskich Patelska od 10—6;

w kościele Ś. Piotra:

w piątek i sobotę

Marya Sobolewska od godz. 10—12,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 12—2,
Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka od 2—4,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 4—6;

w kościele Marków:

w piątek

Z Stempkowskich Jaroszyńska od godz. 10—12,
Hr. Anna Łubińska od 12—1,
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska od 1—2,
Hr. Janowa Tarnowska od 2—4,
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od 4—6,

w Sobotę

Z Stempkowskich Jaroszyńska od godz. 10—12,
Hr. Anna Łubińska od 12—1,
Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska od 1—2,
Hr. Zofia Mostowska od 2—3,
Hr. Henryka Załuska od 3—4,
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od 4—6;

w kościele Katedralnym na Zamku:

w piątek

Zofia z hr. Branickich hr. Arturowa Potocka i Róża z hr. Potockich hr. Krasińska od g. 10—6,

w sobotę

Eufrozyna z hr. Moszczeńskich jenerałowa Kruszewska od 10—6.

Kraków d. 15 kwietnia 1878 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.

Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Dom zleceń i Skład nasion

dawniej

J. Jerzmanowskiego,

otrzymał świeży transport wyborowego **masła kuchennego**; poleca **jęczmień** Imperial do siewu; **masło** ze śmietany słodkiej z Olszy; **herbatę** chińską i oryginalną moskiewską, obydwie w najlepszych gatunkach — i **bulion ukraiński.**

(976-1-3) H. Lewiecki.

We dworze wsi **Węgrzce** jest do sprzedania **300 cetnarów buraków pastewnych.** (1002-1-3)

Kamienica jednopiętrowa

w Krakowie przy plantach, pięknie zbudowana, wolna od podatku, jest z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższa wiadomość u Wgo Dra *Korczyńskiego* w Rynku L. 41.

(1007-1-3)

Majątek ziemski

w pięknej okolicy jest do sprzedania. Odległy 5 mil od Krakowa, 3 mile od Bochni. Rozległy 911 morgów z tego 785 morgów lasu, przeważnie wysokopiennego, resztę zaś grunta orne pszenne, łąki i ogrody. Cena 38,000 złr. w. a. Do kupna potrzeba mieć 16,000 złr. w. a., reszta może pozostać na hipotece. Interesowani raczą się zgłosić listownie pod lit. **L. M.** poste restante **Rzegocina.** a szczegółowy opis otrzymają. (1009-1-3)

ZNACZNĄ

była wygrana w terno,

którą osiągnąłem zapomocą instrukcyi profesora matematyki Rud. Orlice w Berlinie, Stülerstrasse 8 (dawniej Wilhelmstrasse 127). Instrukcya dopomogła mi do **znacznego terna.**

Szczere podziękowanie Szanownemu Panu!

Praga. Maksymilian Lücke.

Adres powtórnie: profesor i badacz matematyki Rudolf Orlice w Berlinie, Stülerstrasse 8 (dawniej Wilhelmstrasse 127). (815)

(Prawdziwość notaryalnie poświadczona).

Z d. 18 lub 19 kwietnia b. r. wyjdzie z druku książeczka p. t.

Miesiąc Maryi

zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca Maja, z dodatkiem litanij, modlitw i pieśni, używanych przy Nabożeństwie Majowem *przez Ks. Adama Potulickiego Dra S. T.*

Książeczka ta w małym formacie obejmująca 128 str. druku, a znajdująca się obecnie w aprobacyi kościelnej, będzie do nabycia za cenę **10 cent.**

Skład główny w Księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie. (1000-2-3)

Handel towarów korzennych

pod firmą

L. Krzyżanowski

został zaopatrzony w świeże towary i sprzedaje takowe po najumiarkowańszych cenach. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmienia zarazem, że handel ten znajduje się przy ulicy Wielopole pod Nr. 30 w domu Wgo Zasackiego pod „Białym Orłem". (1012-1-3)

Do Salonu Mód

przy ulicy Szewskiej pod L. 209. nadeszły z Paryża: fanchony hiszpańskie, bardy koronkowe, szaliki garowe; kapelusze wiosenne ubrane są w cenie od 5 do 25 złr. Robią się suknie, okrycia itd., cena od 5 do 10 złr. (1003-2-3)

Klementyna Chojecka.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONI

PARFUMERIA IXORA BREONI

ED. PINAUD

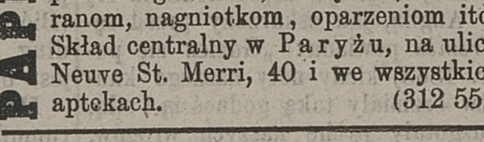
Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek .... à l'IXORA
Woda tualetowa .... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy .... à l'IXORA
Kosmetyk .... à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(953-11-)

PAPIER **FAYARD & BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (312 55



Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

(310-4-) B

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (951-17-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Kąpiele Piszczany

W WĘGRZECH, STACYA KOLEI WAAGTHALBAHN.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja 1878 r.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach *gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd.*

Podróż odbywa się *z Wiednia lub Pesztu do Preszburga, ztąd koleją Wagu do stacyi Piszczan.*

Bliższej wiadmości udziela lekarz p. **Dr. Wagner,** którego *broszurę* nabyć można w księgarni *Braumüllera w Wiedniu, Graben*; mieszka do początku maja w **Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn."** (837-2-8)

Zarząd hrabstwa.

OBFITE W JOD I BROM

kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) w Gór. Szląsku.

Otwarcie 15 maja b. r.

Wszelkie gatunki zdrojów i żętycy są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe, nasiadowe i natryski są do dyspozycyi. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk obwodowy **Dr. Babel i Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania, sól kąpielową, zgęszczoną solankę i goczałkowickie mydło solankowe, uprasza się nadesłać do

(941-1-7) **Zarządu kąpielowego.**



Wyroby weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w **Korneuburgu**

mianowanego przez dwór

Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla

c. k. nadwornym dostawcą

wyrobów weterynarskich.

Z wielu pism dowodzących skuteczne używanie c. i k. uprzyw. **płynu przywrotczego** przytaczamy następne:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Niniejszem zaświadczam, że od wielu lat z najlepszym skutkiem używam Pańskiego c. k. uprzyw. Płynu restytucyjnego.

Ponieważ z reguły po każdej jeździe każę nogi koniom nacierać Płynem restytucyjnym, albo okładać zwilżonemi tym płynem bandażami, spostrzegłem więc wyborne jego działanie pod względem utrzymania gibkości ścięgni i stawów, tudzież pod względem ochronienia od nabrzmień i opojów.

Okłady tym Płynem restytucyjnym okazały sie także bardzo skuteczne na nabrzmienia i otarcia powstałe z powodu zewnętrznych obrażeń.

Augsburg, 14 lutego 1877 r. Baron v. *Hartmann,*
Rotmistrz i szef szwadronu w 4 pułku szwoleżerów *König.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Z prawdziwą przyjemnością donoszę Panu niniejszem, że wedle doniesienia zarządu *c. k. nadwornej stadniny w Kladrub i Alpine Stud Farn* Pańskich wyrobów (c. k. uprzywil. płyn przywrotczy) *z wielkim pożytkiem tamże używają.*

Wiedeń. **Fr. Cavaliero.**

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

W dniu 3 czerwca doniósłem już Panu o *bardzo skutecznych wynikach,* które osięgnął *hrabia Damas* Pańskim c. k. uprzywil. płynem przywrotczym, a przy ostatniem spotkaniu potwierdził mi hrabia ciągłe używanie płynu przywrotczego. *Świetnie okazuje się Pański* c. k. uprzywil. *płyn przywrotczy masztalarni księcia de Chartres,* którego liczne konie zbytkowe i do polowania od czasu *używania* c. k. uprzywil. *płynu przywrotczego* w *bardzo dobrem* znajdują się *zdrowiu,* tak że mimo znacznych natężeń *nie znachodzi się już więcej reumatyzm i cierpienia ścięgien.*

Paryż, 4 września 1877 r. *Hrabia de Montigny,*
(266) Naczelny komendant szkoły kawaleryi.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki** i **St. Mikucki.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezkutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Fr. Joh. Kwizda
k. k. Hoflieferant

Realność

w Krakowie pod Nr. 6 Dz. III. hipotecznie wolna, z obszernym placem do zabudowania, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Wiadomości udzieli W. *Edward Rotter* Nr. 135 Dz. I. (901-3-3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.

(50 64)

Ważne dla budujących.

Szyby prawdziwe belgijskie każdej wielkości i grubości po cenach fabrycznych, tańszych od praskich i (422-10)

Parkiety (posadzki) w różnych gatunkach masiw i fornirowane ze słynnej zagranicznej fabryki parowej po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych dostarcza Ajent handl.

Józef Goldwasser,

Stradom w domu Wgo Isenberga Nr. 15.



Prędkie i pewne niszczenie

szczurów i myszy

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną (304 6-10)

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz* i p. *A. Amirowicza;* w Tarnowie u pp. *T. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Sp.* w Tarnopolu u *F. Jamrogiewicza* apt.

Cena sztuki 50 centów.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (956-13-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

947 24

W Niedzielę Wielkanocną

tj. dnia 21 kwietnia 1878 r. o godzinie 4 po południu w kaplicy na ogólnym **cmentarzu** odprawione będą uroczyste **nieszpory z kazaniem,** na które się wiernych zaprasza. (965-2-3)

NOWO ZAŁOŻONY

Skład wędlin, słonin i wyrobów masarskich

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 438,

poleca Szanownym Paniom na święta Wielkanocne:

szynki zwyczajne mało solone, szynki cielęce, szynki, westfalskie, ozory, boczki, głowiznę, kiełbasy siekane krakowskie, kiełbasy polskie krajane.

Ceny najumiarkowańsze. (900-5-6)

Marya z Armółowiczów Kurkiewiczowa.

Młyn wodny

o 3 złożeniach, wraz z gruntem w rozmiarze 5 morgów i pobudynkami w **Skawinie,** $1^{1}/_{2}$ mili od Krakowa położony, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel *Jakób Krawczyk* w Skawinie. (905-3-3)

We wsi Przegini duchownej

3 mile od Krakowa odległej, jest przy głównym gościńcu, naprzeciw lasu sosnowego, **dom murowany** składający się z 5 pokoi, kuchni i ogrodu, każdego czasu **do wynajęcia.** Bliższa wiadomość w c. k. urzędzie pocztowym w Przegini duchownej.

(930-2-3)

Urzędnik asekuracyjny

życzy sobie, z tęsknoty za ojczyzną, powrócić do kraju i przyjąć takąż samą posadę lub w podobnym zawodzie, jako sekretarz, rządca, pisarz albo administrator. Poleca się zatem Szanownym Panom posiadaczom większych zakładów handlowych. przemysłowych i gospodarczych w Galicyi. — Bliższej wiadomości udziela: „Emanuel Jäger, Assecuranz-Beamter, Eötvösgasse Nr. 18 in Budapest."

(992-2-10)

WYŁĄCZNY SWÓJ SKŁAD

Wischina

Pasty kauczukowo-woskowej

do zapuszczania posadzek

poleca Handel pod firmą

Andrzej Schultz

Rynek Nr. 26 w Krakowie.

(895-6-8)

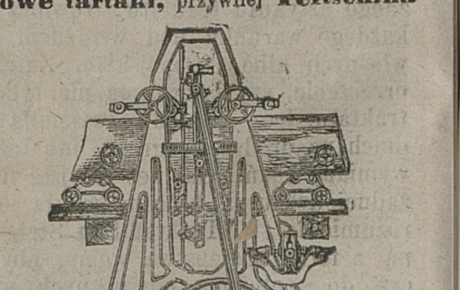
Słynne **brzytwy** szwajcarskie

Jaquee Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50, 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.

Skład *oryginalnych* w Magazynie broni **F. J. Demmera w Krakowie.** (168-7-)

Nowe tartaki, przywilej **Teltschika**



łatwo przenośne, piękne cięcie, 50% oszczędzenia siły, 30% mniejszy odpad, tnie także furniry do 3m/m grubości. Prócz tego dostarcza wszelkich gatunków machin do obrabiania drzewa. (836 2-6)

Inżynier R. Teltschik,

fabryka machin w Wiedniu, III. Apostelgasse Nr. 32.

Obszerny illustrowany opis darmo.

BANDAŻ ELEKTRO-MEDYCZNY

Wynalazek, opatrzony przywilejem 15-letnim, braci MARIE lekarzy przy ulicy **de l'Arbre sec,** 44, w Paryżu, leczy zupełnie ruptury. Podziśdzień bandaże były aparatami podtrzymującemi rupturę; lekarze Marie rozwiązali trudne zadanie jednoczesnego podtrzymywania i leczenia ruptur, przy pomocy **elektro-medycznego** bandaża, który ściska nerwy, wzmacnia takowe bez wstrząśnień i bólu, i leczy rupturę w bardzo krótkim czasie. — Sposób używania dołączony.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka. (313-11-24)



złr. 2 ze świeżéj rośliny zrobione, wykazują pełny skutek **kokowéj** rośliny, słynnego środka leczniczego i wzmacniającego Indyan peruwiańskich. Jéj użyciu, tamże od niepamiętnych czasów przyjętem, przypisuje **Aleks. Humboldt** zupełny brak **astmy** i **gruźlicy** w Andach, a najsłynniejsi uczeni całego świata zgadzają się z tem, że żadna roślina kuli ziemskiéj nie łączy tak szczęśliwych skutków leczenia na organa **oddychania i trawienia** z tak nadzwyczajnem wzmocnieniem **ustroju nerwowego i mięśniowego** (jedynie używanie rośliny kokowéj utrzymuje Peruwiańczyków przy mozolnéj robocie silnymi) jak właśnie roślina kokowa. Wyroby te na rozmaite choroby rozmaicie kombinowane, są wynikiem gruntownych badań i prób prof. Dra Sampsona, ucznia Humboldta. Od **kilkudziesięciu lat** uznane zostały nawet w zawiłych wypadkach choroby pigułki kokowe I. przeciw cierpieniom **szyi, piersi i płuc,** pigułki II. przeciw uporczywym **niestrawnościom,** hemoroidom i t. p., pigułki III. niezrównane przeciw ogólnemu **osłabieniu nerwów,** hipochondryi i t. d., przeciw upławom, osłabieniu męskiemu i t. d., wyciąg kokowy przeciw **gośćcowi** głowy, **migrenie** i t. d. Cena za flakon lub pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśniającą broszurę prof. Dra Sampsona dostać można darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke** w Moguncyi, lub składy w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse Nr. 21. (87-16-16)

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

w chorobach przyrządów oddechowych i do trawienia, tudzież jako napój o każdej porze dnia ze strony lekarskiej jaknajlepiej polecony. (826-3-12)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

Skład w KRAKOWIE u p. J. WENTZLA

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów. (750-3-12)

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.